

PRZEGLĄD
SPORTOWYCena
15 zł

Lr 51

Warszawa, poniedziałek 27 czerwca 1949 r.

Rok V

STAWCZYK Znow 10.6 na 100 m. LONDYN Juniorzy w Wimbledonie ZYMIRSKI Piąty w Budapeszcie SIATKARKI Zwycięzają w Bukareszcie KULA Lomowski I-szy w Budapeszcie

Sensacyjna porażka Kolarzy poznańskich

Ostatnią trasą Kusocińskiego

Z AKADEMII Wychowania Fizycznego na Bielanach rusza szosa w kierunku na Kązów długą kołuną samochodów. Jest piękne upalne popołudnie. Mienia się różnobarwne kostiumy 620 biegaczy, którzy wkrótce wystartują do sztafety Palmiry, grób Kusocińskiego — AWF, Bielan.

Na 25-ym km od Warszawy kołuna skręca z asfaltowej szosy na boczna drogę, mija wieś i wkrótce wjeżdża w cieniasty las. Droga pełna jest teraz wybojów.

Przed dziewięć laty tą samą drogą mknęły pod osłoną nocy, budy policyjne eskortowane przez zbiorów hitlerowskich, wioząc skazanych na śmierć męczenników o wolność Ojczyzny.

Gwary w samochodach z zawodnikami milkną. W lesie panuje cisza, przerywana tylko warotem silników samochodowych. Myśli wszystkich biegają do ponurych lat okupacji. Jakże straszliwe katusze musieli cierpieć, zanim przywieziono

ich do tego lasu, gdzie mieli spocząć na wieki!

Ostatnią trasą męczenników posuwa się w tumanach kurzu szczupła już teraz kołuna samochodowa, bo do Palmiry jedzie tylko po pięć pierwszych zmian z 31 startujących sztafet.

NA CMENTARZU

Cmentarz w Palmirach zalany jest potokami ciepłego słońca. Ciche, zwyczajne miejsce wiecznego spoczynku bohaterów, zapelnia się liczną grupą zawodników. W skupieniu maszeruje ona czterema rzędami i usta



(Dalszy ciąg na str. 3-ej)



Już bez konkurencji prowadzi Spójnia

w sztafecie o memoriał Janusza Kusocińskiego na trasie Palmiry — Bielan.

Foto Frankowiak — API

Juniorzy polscy przylecieli do Londynu

LONDYN, 26.6. (tel. wł.). Trzech naszych juniorów pod opieką wiceprezesa PZT, inż. Olszowskiego, przybyło w piątek samolotem do Londynu. Polacy musieli w Paryżu czekać 4 i pół godziny na połączenie. Najlepiej zniósł podróż Kudliński, a najgorzej Radzio, który cherował. Po załatwieniu wszelkich formalności, nasi juniorzy mogli się dostać na teren turnieju wimbledońskiego dopiero w sobotę o godz. 17.30. W Wimbledonie panował niebywały tłok, gdyż było przeszło 20.000 widzów.

Na bieżniach całego świata

W meczu lekkoatletycznym Paryż — Mediolan, wygranym przez Paryż 9:85, Francuz Marie przebiegł 110 m przez pł. w 14,7, a Consolini (Wł.) rzucił dyskiem 53,55.

Skoczek norweski Kaas osiągnął o 1,46 m. Johansen miał na 1.500 m 3:56,0. Sinola w skoku w dal 707, a Rautavaara w oszczepie 67,56.

Szwed Strand przebiegł 1.500 m w 3:54,8. Wilmer rzucił dyskiem 48,41, a Petersen oszczepem — 67,58.

Lampert (USA) pchnął kulę 17,24, Fuchs był drugi — 16,98.

W meczu lekkoatletycznym Estonia — Łotwa, młody zawodnik estoński Jung ustanowił rekord ZSRR w chodzie na 10.000 m w 45:50,4, lepszy od poprzedniego o 14 sek.

Zubina rzuciła w Leningradzie dyskiem 39,60 m, ustanawiając rekord ZSRR juniorów.

W turnieju juniorów, który rozpoczyna się we wtorek po południu, wezmą udział przedstawiciele 17 państw. W tej chwili trudno zorientować się w siłach młodych tenisistów. Poważnym kandydatem na czołowe miejsce jest Szwed, Strecken berg, który ub. roku pokonał w Szwecji — Skoneckiego. Nie będzie żadnych rozstawień.

Inż. Olszowski ma kłopoty z dopuszczeniem do turnieju trzeciego naszego juniora — Licisa, ponieważ gospodarze, jak zresztą uprzedzali z góry, zarezerwowali dwa miejsca dla naszych juniorów, tj. dla Kudlińskiego i Radzka. Jest jednak nadzieja, że przy pomocy amb. Michałowskiego, który interweniuje w sprawie dopuszczenia trzeciego Polaka — Licisa będzie mógł startować.

Nasi juniorzy w poniedziałek po raz pierwszy będą trenowali na kortach trawiastych i wówczas dopiero będzie można się zorientować, w jakim stopniu przyzwyczajają się do miejscowych warunków.

Losowanie gier odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 bm.

Prezydent R. P. Protektorem Tour de Pologne

Prezydent R. P. Ob. Bolesław Bierut objął protektorat nad wycieczką kolarską Dokoła Polski, fundując jednocześnie nagrodę dla zwycięskiej drużyny.

Co było przyczyną niepowodzeń praslich Lomowskiego

BUDAPESZT, 26.6. (Tel. wł.). Jeśli chodzi o niezbyt dobrą formę Lomowskiego w Pradze, to spowodowana ona była złym stanem psychicznym. Jak nam oświadczył Lomowski, był on zmuszony załatwiać wszelkie formalności związane z wyjazdem do Budapesztu sam, bez pomocy ze strony polskiej placówki dyplomatycznej w Pradze. Oczywiście bieganie po nieznanym sobie mieście, przy braku pieniędzy na taksówki i bez jakiegokolwiek pomocy — nie wpłynęło dodatnio na jego formę.

W Budapeszcie natomiast Lomowski stał się odrazu centralnym punktem zainteresowania gospodarzy. Trzeba stwierdzić, że zarówno Lomowski, jak i Zymirski mają tu pierwszorzędne warunki, są otoczeni narówni ze wszystkimi zawodnikami zagranicznymi, którzy startowali w zawodach lekkoatletycznych i w wysiegach motocyklowych, bardzo staranną opieką.

Podkreślić również należy duże zainteresowanie, okazywane przez tutejszą placówkę dyplomatyczną dla naszych zawodników z radcą Henrykiem Minem na czele. Nasz przedstawiciel przyjął w sobotę Lomowskiego w Konsulacie, popołudniu był obecny na zawodach lekkoatletycznych, składając na szemu miotaczowi gratulacje po jego zwycięstwie.

Zwycięstwo siatkarek porażka siatkarzy w meczach Polska - Rumunia

BUKARESZT, 26.6. Międzypaństwowe spotkanie w siatkówce żeńskiej reprezentacji Polski i Rumunii zakończyło się zwycięstwem siatkarek polskich w pięciu setach 3:2 (15:9, 8:15, 16:18, 15:3, 15:8). W drużynie polskiej wyróżniły się Zakrzewska i Woźniowska.

W międzypaństwowym meczu siatkarzy Rumunia po równorzędnej grze pokonała Polskę 3:1 (7:15, 15:5, 15:9, 15:12).

Rekord Polski Gremłowskiego

Podczas zawodów pływackich w Bytomiu Gremłowski (Polonia) ustanowił na dystansie 1.500 m nowy rekord polski czasem 21:02

Lomowski w Budapeszcie rewanżuje się Raica

A gdzie Adamczyk? — pytają Węgrzy (Od specjalnego wysłannika „Przeglądu Sportowego”)

BUDAPESZT, 26.6. (tel. wł.). Odbłyły się tutaj w sobotę międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez Rob. Klub Vasas. Oprócz węgierskiej czołówki lekkoatletycznej, udział w zawodach wzięli Rumuni z Moim, Lupsą i Soeterem, czterech Finów, szwedzki młociarz Ericsson, Czechosłowak Wintler i Lomowski. Nie przyjechali Włosi: Consolini i Tossi oraz Cevona i Lomska, z Czechosłowacji.

Na marginesie trzeba zaznaczyć, że zarówno organizatorzy, jak i prawie wszyscy zawodnicy dopytali się, dlaczego nie przyjechał Adamczyk. (Adamczyk nie był zaproszony. Przyp. Red.).

Zawody odbywały się podczas lekkiego deszczu i przy niskiej temperaturze. Osiągnięto mimo tego kilka b. dobrych wyników. Rekordzista świata, Nemeth rzucił młotem 58,6 m, Klics osiągnął w dysku 49,15, a Raica 48,48, bijąc rekord Rumunii. Bakos przebiegł 800 m w 1:55,5, a Banhalmi osiągnął na 400 m czas 49,1 m. 5 km wygrał zdecydowanie Fin, Piirainen w czasie 14,54 m.

Lomowski zrewanżował się młotem Rumunowi, Raica za po-

rażkę w Pradze, wygrywając zdecydowanie kulę rzutem 15 m. Nasz miotacz prowadził przez wszystkie 6 rzutów rzucając w granicach 14,16 — 14,80 m. Odległość 15 m osiągnął Lomowski za trzecim rzutem. Rzut kulą rozegrany został jako przedostatnia konkurencja prawie w 3 godziny po rozpoczęciu zawodów. Drobny deszcz i zimno wpłynęły ujemnie na wyniki. Zawodom, mającym uroczystą oprawę, przyglądało się ponad 8 tys. widzów. Zwycięzcy otrzymywali pu-chary i żetony.

WYNIKI:

100 m Csanyi (Węgry) 10,9, 2) Lupsa (Rumun) 11 sek.
100 m kobiet: 1) Lohasz (Węgry) 12,8.
1.500 m: 1) Garai (W) 3:59,2, 2) Talmaci (Rum.) 3:59,6.
400 m płotki: 1) Kiss (Rum) 56,2, 2) Glomphs (W) 56,9.
Tyczka: 1) Homonay (W) 3,80.
Kula: 1) Lomowski 15 m, 2) Raica (Rum) 14,61, 3) Nemethvary (W) 14,02.

Dysk: 1) Klics (W) 49,15, 2) Raica (Rum) 48,48 (nowy rekord Rumunii). Obserwujący Lomowskiego trenerzy węgierscy orzekli, że brak mu fa-chowego trenera i tuż po zawodach udzielili mu szeregu wskazówek odnośnie treningu. Ich zdaniem, Lomowski powinien trenować rzut dyskiem, gdzie może osiągnąć rezultaty do 53 metrów, jak osadzili oni po jego budowie oraz miękkości, elastyczności, ruchów. (St. Rz.).

oszczep: 1) Leppanen (Fin) 65,43 m, 2) Varszegi (W) 63,50 m.
skok wzwyż: 1) Soeter (Rum. 1,85 m, 2) Honkonen (Fin) 1,85 m.
młot: 1) Nemeth (W) 58,06 m, 2) Eriksson (Szw.) 55,68 m.
5000 m: 1) Piirainen (Fin) — 14,54 m, 2) Szilagi o 50 m w tyle 15:01.
400 m: 1) Banhalmi (Węgry) — 49,1 m, 2) Moim (Rum.) 49,3.
800 m: 1) Bakos (W) — 1:55,5, 2) Wintler (CSR) — 1:56.

W Pradze Lomowski czwarty w dysku

PRAGA, 25.6. (Tel. wł.). Drugi start Lomowskiego w Pradze Czeskiej, w ubiegły czwartek, przyniósł jeszcze większe rozczarowanie, niż pierwszy. Lomowski w rzucie dyskiem zajął dopiero czwarte miejsce z rzutem 40,84, dając się wyprzedzić Rumunowi Raica 44,22 oraz Czechom: inż. Moudra 43,23 i Komuth 42,97.

W pozostałych konkurencjach zwyciężyli: 400 m — Moim (Rum.) 50,5; 800 m — Anderson (Szw.) 1:57,2; młot — Nemeth (W.) 56,77. Inne wyniki słabe.

Zatopek nie startował w zawodach z powodu nagłej choroby.

Wiosłarki w Pradze dopiero piąte

PRAGA, 26.6. (Tel. wł.). Kobięca czwórka ze sternikiem z BTW (Bydgoszcz) Kaczmarek, Linda, Gata, Treher i Domina wzięła udział w regatach wiosłarskich w Pradze Czeskiej. Wstęp Polek zakończył się niepowodzeniem, albowiem na 8 startujących załóg zajęły one załedwie 5 miejsce. Trasa wycieczki wynosiła 700 m. Wyniki: 1) Sokol Brno — 2:53, 2) Sokol Praga — 2:55, 3) Sokol Roudnice — 2:56, 4) Sokol Pardubice — 3:01,4, 5) BTW Bydgoszcz 3:03

Jan Sidło

zdobywa nagrodę Przeglądu Sportowego

Najmłodszym finalistą mistrzostw Polski był mistrz Polski w rzucie oszczepem, Janusz Sidło, urodzony 19 czerwca 1933 r. w Szopienicach. Sidło dopiero przed kilku tygodniami rozpoczął karierę sportową. Trenuje ledwie od 2 miesięcy. Na pierwszym treningu rzucił niewiele ponad 40 m. Od tego czasu stale się poprawiał i zajął jedno z czołowych miejsc na igrzyskach szkolnych w Warszawie.

W zawodach katowickich Sidło dorzucił do swego rekordu życiowego znowu kilka metrów. 54,68 jest dla najmłodszego finalisty mistrzostw Polski wynikiem bardzo dobrym. Sidło rzuca kulę wielkie nadzieje, dlatego grałnujemy mu mistrzostwa i podkreślamy przy wręczeniu nagrody „Przeglądu Sportowego”, by stał się godnym następcą Lomowskiego.

Sidło jest uczniem gimnazjum w Szopienicach. Do tej chwili nie miał specjalnej opieki, ale sądzić należy, że teraz ją otrzyma.

6 państw w Tour de Hongrie

Rząd francuski nie dał paszportów FSST

BUDAPESZT, 26.6. (tel. wł.). — W niedzielę, przed północą przyjechali tu polscy kolarze w liczbie 7. Będą oni startowali w wyścigu dokoła Węgier.

W Budapeszcie są już dwie drużyny Rumuni na czele z Niculescu, Nohadariem, Sandru i Negoescu. Przybyli również kolarze czechosłowaccy z Bohdanem na czele. Vesely prawdopodobnie nie będzie startował, gdyż w niedzielę ukończył wyścig Kossice — Wysokie Tatry — Koszice, wygrywając zawody. Trzeci był Węgier Tokas.

W poniedziałek przyjeżdżają kolarze austriaccy oraz reprezentacyjna drużyna Francji, ale nie FSST, gdyż rząd Francji nie dał paszportów zawodnikom Związków Robotniczych. Ogółem w wyścigu weźmie udział 50 — 60 zawodników, reprezentujących 6 państw.

Motocyklista ZSRR pobili 2 rekordy świata

Motocyklista radziecki Suszczewski ustanowił w kat. 100 ccm dwa rekordy świata: na 50 km 30:06,4 (dawny 31:52,2) i na 100 km 59:06,5 (dawny 1:03:06).

Sukces Polaka we Francji

Frankowski, emigracyjny kolarz polski osiągnął sukces w wyścigu na dystansie 138 km Paryż — Nogent — Le Rotrou, przybijając ćwierć koła za zwycięzcą, Francuzem Gilbert — 3:17.

Komarow osiągnął na zawodach w Moskwie doskonały czas na 400 m — 48,6, wyrównując rekord ZSRR ustanowiony przed 15 laty.

W dniu 22 lipca

W DNIU 22 lipca cała Polska obchodzi uroczystości piątą rocznicę Święta Odrodzenia. Wśród mas świętujących radośnie dzień powołania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, który stworzył podwaliny nowej Polski — Polski człowieka pracy i postępu, nie zabraknie również polskiego sportowca!

Wyjdzie on na areny sportowe, trasy i boiska, by udziałem swym zademonstrować pełną świadomość znaczenia przełomowej daty 22 lipca, która zapoczątkowała nową erę w historii Ludu Polskiego, włodarza swego kraju, wolnego od obcego ucisku i wyzysku klas pracujących.

Sportowiec polski, będąc nierozłączną częścią klasy pracującej, ocenia w całej pełni olbrzymie zdobycze, jakie przypadły jej w udziale. Ocenia wysiłek i opiekę, jaką Rząd Ludowy otoczył kulturę fizyczną, umożliwiając polskiej młodzieży uprawianie w najszerszej skali ćwiczeń fizycznych, hartowanie umysłu i ciała do czekających ją obowiązków obywatela, świadomego swych zadań i celów.

Dowodem tej właśnie troski są liczne imprezy masowe, obejmujące zasięgiem swym najdalej ośrodki kraju. Są imponujące sumy w budżecie państwowym, przewidziane na potrzeby wychowania fizycznego i sportu. Są fundusze i plany inwestycyjne, które umożliwią pokrycie polskich miast i wsi siecią doskonałych urządzeń sportowych. Są wreszcie, obozy i kursy szkoleniowe, zapewniające młodzieży polskiej postawienie ćwiczeń fizycznych na właściwych, zdrowych podstawach, z których z czasem wyrzłazą rekordowe wyczyny.

W pełnej świadomości tego, sportowiec polski będzie w dniu 22 lipca manifestował wraz z całą klasą pracującą swą radość i gotowość pełnego poparcia wysiłków, zmierzających do zabezpieczenia twórczej pracy, ramie przy ramieniu ze wszystkimi narodami demokratycznymi, miłującymi swobodę i pokój!

Ogniwo Wrocław walczy jednak o II Ligę

WROCLAW, 26.6 (tel. wł.) — Po wzięciu finałowego spotkania o mistrzostwo klasy A DOZPN nie przy nicie sensacji. W obliczu 15 tys. widzów Ognio odniosło powtórne zwycięstwo 2:0 (1:0), zdobywając obie bramki przez Bajera w 37 i 51 minucie.

W pierwszej części zawodów drużyna Górników grała lepiej technicznie ale stosując krótkie podania, marnowała czas, co wykorzystywał przeciwnik, blokując niebezpieczne pozycje.

Wrocławianie nie zachwycili. Na wysokość zadania stanęła jedynie obrona. O zwycięstwie zdecydował bardziej bramkostrzelny atak gospodarzy. W Ognio wyróżnili się obrońcy i lewy łącznik Lasecki.

W zespole Górników dobrze grał bramkarz Jelen i skrzydłowy Pili-gowski, który w drugiej części zawodów przeszedł do środkowej trójki.

Sędziował bardzo dobrze Bukowski z Radomia, likwidując w zarodku zakusy ostrej gry.

Beznadziejna walka asów Kolejarza przyczyną porażki z Górnikiem Szombierki 1:2

BYTOM, 26.6 (Tel. wł.) — Górnik — Kolejarz (Poznań) 2:1 (2:0). Bramki dla Górników zdobyli: Krasówka, Fuchs, dla Kolejarza Anioła. Sędziował b. dobrze Naporski z Łodzi, widzów 7.000.

Górnicy: Jung, Czernik, Banisz, Gaweł, Podesta, Wietorek, Fuchs, Czypionka, Burda, Krasówka, Renk.

ZZK: Gołbiewski, Sobkowiak, Wojciechowski I, Sloma, Tarka, Matuzak, Koltuniak, Anioła, Czapek, Białas, Wojciechowski II.

Górnicy wygrali zasłużenie, będąc zespołem lepszym.

Kolejarze rozczarowali całkowicie a zawiedli przede wszystkim zawodnicy o znanych nazwiskach: Tarka, Anioła, Białas, Czapek. Grali oni poniżej swojej normalnej formy, nie wychodzili im podania, brak było pomysłów akcji.

To jeszcze można by usprawiedliwić specyficznymi warunkami technicznymi. Boisko Szombierki jest mniejsze niż inne stadiony, na których odbywają się mecze ligowe. Ale technika?

Bramkarz Gołbiewski był chyba naj-słabszym zawodnikiem na boisku. Chwyt niepewny, słaby refleks oraz brak zgrania z własną defensywą. Możliwie zagrał jedynie Sloma i na nim opierała się defensywa.

Górnicy włożyli do gry wiele serca i ambicji, ale ich wyższość polegała przede wszystkim na doskonałym kryciu i idealnie wyrownanym zespole.

W dotychczasowych meczach nie obserwowaliśmy u Górników wielkiej formy ani też katastroficznej jej spadku. Grają stale na jednym poziomie.

Najlepiej tym razem zagrali skrzydłowi. Małecki Fuchs i Renk byli potężnym pod bramką Kolejarzy. Bez-trosie ograł obrońców, podania ich jednak do środka w większej części nie zostały wykorzystane.

Środkowa trójka na czele z Krasówką, który w tym dniu grał wyjątkowo osłabła, zaprzepaściła kilka okazji do zdobycia bramek. Ponad poziom wybił się stoper Podęzwa oraz bramkarz Jung.

Grę rozpoczynają Górnicy. Nie-spodziewanie w 4 min. Krasówka głową

zdobywa prowadzenie. W 29 min. silny strzał Krasówki odbija bramkarz Gołbiewski, a nadbiegający Fuchs dobija.

Kolejarze przystępnili na moment, wy-nik jednak do przerwy nie uległ zmianie. Po pauzie w 59 minucie gry Anioła silnym nie do obrony strzałem zmniejsza porażkę na 2:1. Jeszcze raz piłka łą-duje w siatce Górników, ale niestety zapóźno, bo o ułamek sekundy wcześ-niej sędzia odgwizdał zawody. (B)

W 37 m. po zmianie stron gorący moment pod bramką ŁKS powoduje, że publiczność zamiera na chwilę oddech w pierśiach. Wybicie Szczurzyńskiego kończy się minuciem się z piłką. Strzał Ceglarka do pustej bramki trafia w nogę Pietrzaka. To ratuje i wyjaśnia sytuację.

Za chwilę kontratak gospodarzy kończy się silnym strzałem z daleka. Koczapski z wielkim trudem wy-bija piłkę na kornie, padając przy ładowaniu do bramki. Tu podnoszą go koledy, całują za brawurą obro-nę.

Tyle można by powiedzieć o tej nudnej, bez wyrazu kopanie, w której dwie jedenastki prześcigały się w niezaradności. Mecz w żadnym wypadku nie przypominał zawodów ligowych, a raczej towarzyskie spotkanie dwu prowincjonalnych drużyn, które rozegrały spotkanie w czasie lokalnego święta.

Przerwa w rozgrywkach pozostawia ślad na wszystkich niemal aktora-ch. Widocznie dobrze, a nawet zbyt dobrze odpoczywano, zapomnia-jąc całkowicie o obowiązkach trenin-gowych. Częściowo tym więc należy tłumaczyć, że większość zawodników spóźniła się ze startem, a podania niejednokrotnie były adresowane na ślepo.

Trudno jest wymienić wszystkich najsłabszych, bo tym razem było ich zbyt wielu. Wobec tego wspomnijmy o lepszych, którzy odbijali się do szaryzyny. Do nich należy para obroń-ców ŁKS — Włodarczyk i Łuc, który tym razem był najlepszy w swym zespole.

Ponadto w pomocy dobrze grał Urban. W ataku jedynie Hogendorf od czasu do czasu bezbłędnie uwyłał się na swej pozycji. W zespole gości — jedynie Koczapski i Kubiak przypominali, że na boisku reprezentują barwy drużyny ligowej.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

Pokaz niezaradności w Łodzi w meczu Włóknarz-Polonia B 0:0

ŁÓDŹ, 26.6 (tel. wł.) — Polonia Bytom — ŁKS (Włóknarz) 0:0 (0:0). Sędzia — Fomin (Radom). Publiczności ponad 15 tys.

Polonia: Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski.

ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

W ŁKS — Koczapski, Kubiak, Grochowski, Komarkiewicz, Lelonek, Szmidt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E., Ceglarek, Wiśniewski, ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

Ostatnią trasą Kusocińskiego przebiegło z Palmir na Bielany 620 zawodników



Przy mogile Janusza Kusocińskiego

Siostra wielkiego sportowca, Janina Czaplińska, wysypuje do pałeczek sztafetowych grudki ziemi.

Foto Frankowiak-API

Dokończenie ze str. 1-2

wia się frontem do długich szeregów mogił.

Tysiące krzyżów znaczą groby pomordowanych. Niby dowódcy przed batalionem zmarłych, wysunięte są do przodu groby Mieczysława Niedziałkowskiego i Macieja Rataja, przywódcy chłopów. W środku między tymi dwiema mogiłami, znajduje się w drugim rzędzie grób wielkiego sportowca. Na krzyżu mała tabliczka głosi: 21.6.1920, s. p. Janusz Kusociński, lat 33, sportowiec, olimpijczyk, Palmiry.

Niemal od samych stóp grobu Kusocińskiego biegnie prostopadła biała linia, a dwie chorągiewki znaczą linię startu sztafety.

Kolumna czwórkowa zawodników przyjmuje postawę baczność, a mjr. Skierczyński melduje dyr. AWF gotowość sztafety.

Mówcy w osobach dyr. AWF, Górnego, prezesa PZLA, dyr. Cz. Forsy i prezesa WOZLA Słachciaka podkreślili w przemówieniach niezwykły hart ducha i woli Kusocińskiego, który, nie bacząc na przeciwności z uporem wytrwale dążył do celu. Jednominutową ciszą uczcili zebrani pamięć ofiar hitlerizmu.

Po przemówieniach złożono na grobie Kusocińskiego wieńce od AWF, oraz PZLA i WOZLA.

PAMIĄTKI PO JANUSZU

Wśród zebranych na cmentarzu była rodzina Janusza. Z drogowych pamiątek po wielkim sportowcu przeznaczyła ona dwie, które jako symbole będą wręczone w każdym roku zwyciężcom sztafetom. Pierwszą z nich jest puchar za bieg w Krakowie. Na pucharze widnieją nazwiska jego zdobywców, Romana Sawaryna w 1929 r., dziś również nieżyjącego i trzykrotnego zwycięzcy, Kusocińskiego w latach 1930 — 1932. Do pucharu będzie dołączona

plyta marmurowa, na której będą wpisywani zwycięzcy sztafety Palmiry — Bielany. Puchar ten będzie stałe znajdował się w Muzeum Sportu, a zwycięzcy sztafet otrzymają jego fotografie z dyplomem.

Druka nagroda jest plakietą, którą Kusociński zdobył na międzynarodowych zawodach Legii w Warszawie. Plakietka ta będzie również symbolicznie wręczona zwycięskiemu zespołowi w konkurencji szkół.

ZIEMIA Z MOGIŁY

Po złożeniu wieńców członkowie poszczególnych zespołów pobierają pałeczki, a następnie rzędem udają się do grobu Kusocińskiego, gdzie siostra zmarłego, Janina Czaplińska sypie do pałeczek grudki ziemi z mogiły.

Pierwszy startuje samotny maratończyk Głuszczyk, który chce uczcić pamięć swego dawnego kolegi biegacza na całej trasie Palmiry — Bielany, długości 20 km. W 10 min. po nim na znak startera honorowego, którym jest siostrzeniec Janusza, Tadeusz Gościński, podrywa się ze startu 30 biegaczy.

Jeszcze kilka chwil słychać przyciszony na piasku tupot ich nóg, za chwilę miga pomiędzy drzewami cmentarza ostatnia barwna koszulka — i znów niezmacona niczym cięta ogarnia Palmiry, miejsce wiecznego spoczynku najlepszych synów Ojczyzny.

NA TRASIE

A tymczasem na trasie wre zacięta walka o prowadzenie. Walka ta toczy się będzie pomiędzy poszczególnymi drużynami od startu do samej mety, walka, która tak wiele razy była udziałem Kusocińskiego... Nawet najsłabsi w sztafetcie wytychają wszystkie siły, bo wiedzą, że patrzy na nich duch wielkiego sportowca, walczą więc z żarciem do ostatniego metra.

Na pierwszej zmianie po pierwszym kilometrze biegnie na czele Ogniwo, dla którego dawny kolega

Kusocińskiego, a czynny do dziś lekkoatleta Stanisławski wyrobił prowadzenie. Ogniwo szybko jednak ustępuje miejsca innym i kiedy sztafeta dosięga szosy asfaltowej po 5 km, pierwszą jest już Spójnia, mając za sobą o 50 m Kolejarza Polonię. Barwny wąż zawodników ma tu długość już ponad 1.000 m.

Na jednej ze zmian, Ruszlewski z Ogniwa, również dawny kolega Kusocińskiego, po oddaniu pałeczki na stępnemu, zrywa numer i biegnie dalej, bo jeszcze nie dość wytychają swe siły, a pragnie biec aż do ostatka, póki starczy mu sił, tak jak kiedyś walczył na bieżni Janusz...

Po 9 km Spójnia prowadzi w dalszym ciągu sztafetę, mając już ze 200 m przewagi nad drugą z kolei drużyną AWF I, ok. 250 m nad Kolejarzem Polonią. Ogniwo jest teraz na piątym miejscu w odległości ok. 400 m za Kolejarzem Polonią.

Na 10 km zawodnik Spójni mija samotnie biegnącego od Palmir Głuszcza.

NA MECIE

Walka na ostatnich metrach przed metą na stadionie AWF jest równie zacięta, jak na trasie. Zwycięza bez konkurencji Spójnia o kilkaset me-

trów przed AWF I i Kolejarzem Polonią, ale na dalszych miejscach różnice pomiędzy poszczególnymi zespołami są mniejsze i toczy się tu zacięty bój.

Wyniki: 1) Spójnia 1:12:16, 2) AWF I 1:13:44, 3) Kolejarz Polonia 1:15:04, 4) Ogniwo, 5) Warszawa Powiat, 6) AWF II, 7) Oficerski kurs AWF, 8) Związkowiec Kobylka, 9) gimn. przem. Mirków, 10) gimn. Kołłątaja, 11) Budowlani Bielany, 12) Służba Polsce I, 13) AWF III, 14) Spójnia II, 15) WKS Legia. Czas Głuszcza na 20 km 1:35:06,8.

Podwójne zwycięstwo lekkoatletów AWF z osłabioną reprezentacją Warszawy

Warszawa wystąpiła do tradycyjnego meczu z AWF w lekkoatletyce poważnie osłabiona. Juniorzy, którzy są obecnie podporą stołecznej lekkoatletyki wyjechali na mistrzostwa do Katowic, a konkurencyjne zawody „Ogniwa” z okazji zjazdu Samorządowców, przyczyniły się również do osłabienia stołecznej.

Jedyną zawodniczką na poziomie była Dobrzańska. Uzyskała 39,35, tzn.

lepiej od... rekordu CSR, który w ub. niedzielę podczas meczu z Polską pobiła Jungrova. Szkoda, że Dobrzańskiej nie udało się tą sztuką walczyć z Czeszkami.

W klasyfikacji ogólnej zwyciężyła AWF 271:156, zdobywając nagrodę II wiceministra Obrony Narodowej, w konkurencji mężczyzn 166:103 AWF zdobyła nagrodę GUKF, a w konkurencji kobiet AWF triumfowało wynikiem 105:53 i puchar prezydenta m. Warszawy przeszedł w ich ręce.

Wyniki:

Mężczyźni:

100 m: 1. Milewski (AWF) — 16,4; 2. Bukowski (W-wa) — 11,6; 3. Dobrowolski (AWF) 12,0; 110 pł.: 1. Ogłobin (AWF) — 16,4; 2. Krzesiński (AWF) — 18,4; 3. Ważny (AWF) — 19,2; 800 m: 1. Statkiewicz (W-wa) — 2:03,2; 2. Kuraś (AWF) — 2:05,1; 3. Mirowski (AWF) — 2:05,7; 3000 m: 1. Biernat (AWF) — 9:23,05; 2. Smigielski (W-wa) — 9:46,06; 3. Płocica (AWF) — 10:00,02; 4 × 100 m: 1. AWF — 45,4; 2. Warszawa — 46,0; sztafeta szwedzka: 1. Warszawa — 2:06,0; 2. AWF — 2:06,7; kula: Habrat (AWF) — 12,77,5; 2. Krzyżanowski (AWF) — 11,88; 3. Kolacz (W-wa) — 11,55; dysk: 1. Kolacz (W-wa) — 39,08; 2. Kowalczyk (AWF) — 38,19; 3. Kowalski (W-wa) — 36,72; oszczep: 1. Szelest (AWF) — 52,90; 2. Abramowicz (AWF) — 45,26; 3. Kowalczyk (AWF) — 43,85; wszyscy: 1. Zwoliński (W-wa) — 171, 2. Stępień (AWF) — 165, 3. Ważny (AWF) — 165, w dał: 1. Starościcki (AWF) — 6,37, 2. Kowal (W-wa) — 6,35, 3. Mauthe (AWF) — 6,33; tyczka: 1. Moronczyk (AWF) — 3,65; 2. Krzesiński (AWF) — 3,35, 3. Ważny (AWF) — 3,05.

Kobiety:

100 m: 1. Zułma (AWF) — 14,1; 2. Szubieliska (W-wa) — 14,1; 3. Miksza (AWF) — 14,2; 500 m: 1. Jaros (AWF) — 1:28,1; 2. Hawtek (AWF) — 1:31,8; 3. Król (W-wa) — 1:34,6; 4 × 100 m: 1. AWF — 56,00; 2. AWF I — 56,6; 3. Warszawa — 59,8 w dał: 1. Zułma (AWF) — 4,66; 2. Miksza (AWF) — 4,65, 3. Rola (AWF) — 4,44; wszyscy: 1. Wojewódzka (AWF) — 133, 2. Biczycza (AWF) — 124, 3. Ziejman (AWF) — 124; kula: 1. Dobrzańska (W-wa) — 9,70, 2. Mrozówna (AWF) — 8,45; 3. Biczycza (AWF) — 8,23; dysk: 1. Dobrzańska (W-wa) — 39,35; 2. Trocha (AWF) — 24,82; 3. Papierkówna (AWF) — 24,50; oszczep: 1. Mrozówna (AWF) — 32,53; 2. Gawrycka (AWF) — 27,18; 3. Wiszniewska (AWF) — 27,02.

Liga żużlowa

Zwycięstwo Leszna w Warszawie Smoczek nadal bezkonkurencyjny

P O OSTATNIM występie Szwedów organizatorzy zapowiadali, że trójmecz ligowy Skra — Okęcie, Leszno i Ostrowo dostarczą widzom więcej emocji, gdyż poziom zawodników jest niemal równy, a walka z tego powodu będzie bardzo zacięta. W niedzielę okazało się, jednak, że i mię-

dzy naszymi własnymi zawodnikami jest różnica klasy.

Smoczek jest bezkonkurencyjny. Spodziewaliśmy się, że Zenderowski, który miał dobre wyniki w CSR na wiąże z nim walkę, ale walki nie było, gdyż zawodnicy Skry — Okęcia: Zenderowski i Morawski, który również pretendował do drużyny narodowej, są bez formy. Lepiej od nich pojechali młodzieżnicy, 17-letni Woźniak z Leszna, który potrafił wygrać nawet z rewalacją Ostrowa — Szpitalniakiem.

RÓŻNICA 10-CIU PUNKTÓW

Leszno wygrało trójmecz różnicą 10 pkt. nad dwoma następnymi zespołami i nie jest to przypadkiem, gdyż na 9 biegów mistrzowskich zawodnicy Leszna wygrali 6. Wszyscy oni zaprezentowali się przyswajając sobie jego styl jazdy i technikę. W trój meczu Leszniacy brali bezbłędnie wzięcie tak, jak n'e potrafił tego żaden z zawodników Ostrowa, czy Skry — Okęcia.

Jeśli już mowa o rywalizacji, to prawdziwą walkę stoczyły zespoły Ostrowa i Skry — Okęcia. Po trzech biegach prowadził Ostrowo różnicą 1 p. Po szóstej rundzie Okęcie wyrównało na 9:9, by już w następnym wyścigu stracić do Ostrowa 2 punkty. W ósmym wyścigu Zenderowski zajmując drugie miejsce przed Szpitalniakiem znowu zmniejszył różnicę do 1 punktu.

Kontuzjowany w pierwszym biegu Kwaśniewski (8 naruszonych zębów) stanął w ostatnim wyścigu do decydującego boju z Ratajem. Wygrał Woźniak przed Kwaśniewskim i Ratajem, co spowodowało, że na drugim miejscu uplasowały się ex aequo oba zespoły wobec równej ilości punktów 14:14.

Zymirski piąty Na trudnej trasie w Budapeszcie

(OD SPECJALNEGO WYŚLANNIKA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO”)

BUDAPEST, 26.6 (tel. wł.) — Węgierski Zw. Motocyklowy zorganizował w niedzielę w Budapeszcie międzynarodowe wyścigi, zapraszając Czechów, Austriaków, Włochów i Zymirskiego. Trasa wyścigu miała szereg trudnych krzywizn i ostrych zakrętów. Jedno okrążenie wynosiło 3.200 m.

Zymirski, który przybył tu wraz ze Stanisławem Brunem, trenował w sobotę. Startował w niedzielę w kat. 500 ccm na „Triumph Tiger”, mając b. mocną konkurencję. Polak przyszedł do mety piąty w czasie o pół minuty gorszym od zwycięzcy. Pierwszym był doskonale w tym dniu usposobiony Węgier Laszlo Szabo na „Nortonie”, który przed kilkudziesięciu minutami wygrał również wyścig w kat. 350 ccm, jadąc na „AJS”. Pierwsza trójka w kat. 500 ccm wpa-

dała na metę w niewielkich odstępach, a za chwilę ukończył wyścig idący przez cały czas z Zymirskim — „Ieb w Ieb” — Austriak, Falk, wyprzedzając na mecie Polaka o pół maszyny. Zymirski startował na swej wyścigówce dopiero po raz drugi i na ogół wypadł w wyścigu dobrze.

100 ccm, 5 okrążeń: 1) Reisz Istvan 12,32 (startowali tylko Węgrzy), 125 ccm — 7 okrążeń: 1) Szabo Andor (W) 16:03,4, 250 ccm — 8 okrążeń: Laszlo Baba (W) 18,02, 350 ccm — 20 okrążeń: 1) Laszlo Szabo (W) — 39:24,8, 2) Lukavecz (W) o pół długości maszyny, 3) Noechi (W) motor „GUZZI” — 250 ccm, 500 ccm — 20 okrążeń: 1) Laszlo Szabo (W) „Norton” — 39:14,8, średnia szybkość 96,12 km/godz., 2) Kurucz (W) „Norton”, 3) Noechi (W), 5) Zymirski — 39:45,9.

Kapiak zwycięzcą Łódź-Warszawa w ramach Igrzysk Zrzesz. Sport. Ogniwo

Z OKAZJI III ogólnokrajowego Zjazdu Delegatów Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych odbyły się w Warszawie Igrzyska Z. S. „Ogniwo”. Po odebraniu raportu przez min. Mijała i defiladzie zawodników Igrzyska rozpoczęły się. Niestety nie zostały one tak zorganizowane jak spodziewano się. Tym większa szkoda, że na trybunach znajdowali się goście z zagranicy: Węgrzy, Czesi, Szwedzi i Finowie.

W ramach zawodów lekkoatletycznych odbył się tylko jeden bieg juniorów na 1.000 m. W biegu tym Szymanski z Krakowa, dał juniorom warszawskiego „Ogniwa” 100 m przewagi. Po pierwszym już okrążeniu doszedł ich i wygrał wyścig. Czasu nieśłoty nie podano, zdaje się, że w ogóle nie mierzone. Start odbył się po machnięciu chusteczki (!).

W dalszym ciągu Igrzysk odbyły się pokazowe walki szermierze. Walczyła Nawrocka z Markowską. W tym czasie zasygnalizowano kolarzy na ulicach Warszawy, którzy w ramach powyższych Igrzysk rozgrywali wyścig na trasie Łódź — Warszawa. Jeszcze pokaz jazdy „figurowej” na motocyklu w wykonaniu 13-letniej Krysii Nowakówny i jej brata, a już dochodzą odgłosy szosy bram stadionu, zwiastujące pierwszego kolarza. Na bieżnię wpada owacyjnie witany przez publiczność Kapiak, który dystans 135 km pokonał w bardzo dobrym czasie 3 g. 25,15 min.

W dwie minuty po nim w branie

stadionu ukazują się sylwetki Napierały i Wrzesińskiego. Morno dopingowania, finiszują. Napierała nie daje się minąć, przychodzi przed Wrzesińskim.

Przebieg tego wyścigu jest następujący:

Zaraz po starcie zawodnicy narzucają silne tempo, ponad 49 km/godz. Słabsi zawodnicy po drodze odpadają. Czołówka, w której do Sochaczewa jechało 13 zawodników, utrzymuje wysokie tempo cały czas, 100 km przejecha-

no w doskonałym czasie 2 g. 22 min. Za Sochaczewem zawodnicy rozbijają się na dwie grupy. Piegat i inni nie wytrzymują tempa. Mich po drodze „lapię” gumę — zostaje. Czołówka składa się teraz z Napierały, Wrzesińskiego i Kapiaka, ten ostatni za Błoniem ucieka. Napierała z Wrzesińskim targują się, kto ma prowadzić pościg, nie do chodzą do zgody. Kapiak zwiększa tempo i dystans co raz bardziej i pierwszy przyjeżdża do Warszawy. (St. P.)

Stawczyk 100 m - 10,6 Rekord Polski znowu wyrównany Adamczyk kula - 14,71

M ECZ lekkoatletyczny Szczecin — Poznań, rozegrany w Szczecinie wobec 3.000 widzów zakończył się wygraną Poznania w konkurencji męskiej 92:58, a w konkurencji kobiet 45:23. Ogólny stan meczu 137:84 dla Poznania. W ramach spotkania Stawczyk w biegu na 100 m wyrównał po raz drugi w Szczecinie rekord Polski wynikiem 10,6. Na drugim miejscu przybył Buhl w czasie 10,8.

Bieg był b. emocjonujący, gdyż Stawczyk spóźnił się o ułamek sekundy na starcie i musiał gonić uciekającego Buhla, minął go w połowie dystansu i wpadł pierwszy na metę. Gdyby nie był start Stawczyka, zapewne rekord Polski został by pobity. Jeden stopper wykazywał czas 10,5, a drugi 10,6. (Do oficjalnego pobicia rekordu potrzebny był jeszcze 3-ci stopper, który wykazałby 10,5. Przyp. Red.)

W biegu na 200 m Stawczyk osiągnął czas 22,2. Na drugim miejscu znalazł się ponownie Buhl z wynikiem 22,7. Wynik Stawczyka jest najlepszym w bieżącym roku, a czas Buhla nowym rekordem okręgu.

Z pozostałych wyników na uwagę zasługują: rzut kulą Adamczyka, który pobit swój rekord życiowy wynikiem 14,71. Jest to w tej chwili trzeci wynik w Polsce. Ponadto Krawczyk (Poznań) rzucił młotem 43,15, osiągając rekord okręgu poznańskiego.

Wyniki techniczne: 100 m Stawczyk, Pozn. 10,6, 2) Buhl, Szczecin 10,8, 3) Adamski, Pozn. 11,1. 200 m Stawczyk 22,2, 2) Buhl 22,7, 3) Adamski, Pozn. 23,9. 1500 m — 1) Kiełczowski, Pozn. 4:14,2, 2) Potrzebowski, Sz. 4:17, 3) Ratajski, P. 4:34. 5000 m — 1) Osiński, Sz. 17:01,5, 2) Ratajski, P. 18:03,8.

110 płotki — 1) Adamczyk, P. 16,1, 2) Skalska 16,2, 3) Bury, Sz. 17,1 (rekord okręgu). 4 × 100 m Poznań 44,6, Szczecin 45,7. Sztafeta olimpijska — Poznań 5:34,3, Szczecin 5:41,8.

Skok w dał — Adamczyk 6,91, 2) Zagadki, P. 6,20; skok wzwyż — Skalska, P. 175, Zagadki, P. 170.

Tyczka — Plechowiak, P. 320, Bury, Sz. 300.

Trójskok — Tuzik, Sz. 12,77, Ignatowicz, Sz. 12,13.

Kula — Adamczyk 14,71, Hofman, Pozn. 12,81, Nowiński, Sz. 12,42.

Dysk — 1) Hofman, P. 38,30, 2) Adamczyk, P. 37,71, 3) Pachul, Sz. 34,73.

Oszczep — Sumiński, P. 50,50, 2) Błażniak, Sz. 46,98, 3) Hofman, P. 46,34.

Miot — 1) Krawczyk, P. 43,15, 2) Zolédkowski, P. 34,99.

Konkurencje kobiece:

60 m — 1) Adamska, P. 8,1, 2) Leszner, P. 8,3, 3) Ciołomska, Sz. 8,4.

200 m — Cieślak, P. 27,9, 2) Ciołomska 29,0.

4 × 75 m — 1) Poznań 40,9, 2) Szczecin 42,9.

W dał — 1) Cieślak 48,7, 2) Leszner, P. 47,9, 3) Soltysiewicz, Sz. 45,3.

Skok wzwyż — 1) Leszner 140, 2) Cieślak, P. 130, 3) Cyda 130.

Kula — 1) Cieślak, P. 9,41, 2) Robińska, P. 9,32.

Dysk — 1) Robińska, P. 30,10, 2) Mołdynska, Sz. 29,99 (rekord okręgu).

WROCLAW — POZNAŃ 2:1 NA PIANSZY

POZNAŃ, 26.6 (tel. wł.). Zostały rozegrane zawody szermierze w konkurencji męskiej pomiędzy Wrocławiem a Poznaniem. W wyniku przeprowadzonych walk w szpadzie, florecie i szablach zespół poznański uległ drużynie Wrocławia 1:2, przy czym goście zwyciężyli Poznań tak we florecie, jak i w szabli 9:7, natomiast w szpadzie Poznań pokonał Wrocław 9:7.

Liga żużlowa

w Rybniku i w Grudziądzu

RYBNIK, 26.6 (tel. wł.). Mecz o mistrzostwo I Ligi żużlowej zakończył się po zaciętych walkach zwycięstwem motocyklistów warszawskiego PKM, którzy zdobyli 20 pkt. Drugie miejsce zajął Motoklub Rawicz — 16 pkt, przed gospodarzami RKM Rybnik 14 pkt, którzy wystąpili bez swego asutowego Dragi, kontuzjowanego w czasie treningu. W Motoklubie Rawicz startował Siekalski, który po kontuzji pardubickiej doszedł już do siebie.

Składy drużyn: RKS Rybnik — Sanecki, Pierchała, Dziura, PKM Ogniwa W-wa — Suchecki, Duszyński, Chlebik, Motoklub Rawicz — Siekalski, Kafeta, Kasprawiak.

Najlepszy czas miał Siekalski 1,32, był on najlepszym zawodnikiem meczu. Poziom zawodów był bardzo wyrównany, toteż 3,5 tysięczna widownia śledziła mecz z wielkim zainteresowaniem.

GRUDZIĄDZ, 26.6. (tel. wł.). W Grudziądzu odbyły się zawody o mistrzostwo Ligi żużlowej, z udziałem Polonii (Bytom), Ogniwa (Łódź) i Unii-Olimpii (Grudziądz).

Najlepszy czas dnia uzyskał Najdrowski (Unia - Olimpia) — 1:45,6.

W ogólnej punktacji Olimpia i Polonia zdobyły po 20 pkt., Ogniwo — 14 pkt.

Ręka Łomowskiego

RĘKA ŁOMOWSKIEGO, która pchnęła kulę bliżej niż oczekiwał on sam i sportowa Polska, szarpnęła równocześnie dzwonek alarmowy.

Jest w tym coś nie w porządku! Łomowski, który na rozmaitych próbach z łatwością wypychał kulę, prawie o pół metra dalej, — na obcej rzutni, jakby zeszywniał!

Gdyby chodziło o famę, poprzeczającą któregoś z naszych sprinterów wietrzylibyśmy domowe me tody chwytania czasów. Przy mnie rzenu odległości rzutu kulę na treningach w Czerwienku i zawodach w Zielonej Górze nie mógł być przypadkowa czy faktyczna nawalanka. A więc?

Inna jest atmosfera na międzynarodowych zawodach a inny nastrój w rodzinnym kole. Nie pozostaje ona widocznie bez wpływu nawet na masywnych sportowców ciężkiego rzutowego fachu, a cóż dopiero mówić o rasywych sprinterach lub skoczniakach! Stąd wniosek:

Czołowych naszych zawodników każdego gatunku hartować musimy jak najczęściej w twardych bojach, z twardymi obcymi przeciwnikami u siebie i poza własnym domem. Jest to bardziej skuteczne, niż szara teoria i strzelanie — ślepymi nabojami.

Dzień 22 lipca obchodzimy pod hasłem usportowienia młodzieży

Pod przewodnictwem wicedyr. GUKF Szemburga odbyło się pierwsze posiedzenie Centralnej Komisji Imprez Sportowych, powołanej do opracowania i ustalenia wytycznych programu imprez sportowych w Dniu Święta Odrodzenia.

Wicedyr. Szemberg, zagajając konferencję, podkreślił, że imprezy sportowe, organizowane w Dniu Święta Odrodzenia, odbędą się pod hasłem usportowienia młodzieży.

Imprezy najbardziej masowej, o największym znaczeniu propagandowym, będzie sztafeta Związku Młodzieży Polskiej, obchodzącego rocznicę swego istnienia. Sztafeta przebiegnie dziesięcioma trasami centralnymi przez teren całej Polski.

W dalszej części konferencji nac. Nawrocki zreferował zebrany wytyczne organizacyjne imprez w Dniu Święta Odrodzenia.

Projekt programu imprez w stolicy w Dniu Święta Odrodzenia referował dyr. WUKF mjr. Gerłowski.

Sprawę organizacji ZMP referował przedstawiciel ZMP, ob. Okapiec.

W STOLICY

W Stołecznym Urzędzie KF odbyło się zebranie organizacyjne Komisji Imprez Sportowych z okazji Święta Odrodzenia Polski — 22 lipca.

Powołano prezydium komisji z przewodniczącym — dyr. WUKF

mjr. Gerłowskim na czele. W skład prezydium i podkomisji dla poszczególnych imprez weszli przedstawiciele OKZZ, ZSCH, ZMP, Partii, Wojska, M. O., okręgowych związków sportowych i inni.

W ramach uroczystości Święta Odrodzenia Polski projektowane są na terenie stolicy i województwa warszawskiego następujące imprezy sportowe:

21 lipca — podczas capstrzyków, które odbędą się na terenie całej Warszawy, zorganizowana będzie sztafeta na trasie Pl. Zamkowy (trasa W—Z) — Belweder. Startują sztafety Zrzeszeń i Organizacji Sportowych z pochodniami. Przewidywany jest udział około 20 sztafet (500 uczestników). Start sztafety nastąpi ok. godz. 21-ej.

22 lipca — w godz. przedpołudniowych: 1) przybycie do Warszawy sztafet ZMP ze wszystkich krańców Polski, 2) po zakończeniu uroczystości otwarcia trasy W — Z odbędą się imprezy sportów wodnych między mostami na Wiśle, które obejmą: defiladę jednostek wojskowych, żeglarskich, motorówek i kajaków oraz wyścig pływacki między mostami w skali ogólnokrajowej.

W godzinach popołudniowych: finał Biegów Narodowych z udziałem ok. 360 zawodników i zawodniczek ze wszystkich województw (zwycię-

cy biegów wojewódzkich) — Stadion W. P. spotkanie piłkarskie Wojsko — Miłocin o Puchar Prezydenta R. P. — Stadion W. P.; pokazy sportowe w boiskach, gimnastyce przyrządowej, zapieśnictwie, dzwiganu ciężarów — w parkach w różnych punktach miasta oraz mecze piłkarskie i inne na boiskach i placach stolicy; pokazy pływackie w godzinach wieczornych przy reflektorach na pływalni St. UKF, na które złożą się: skoki do wody, zawody pływackie, mecz w piłce wodnej i festyn.

Ponadto odbędą się rajdy kolarskie dookoła województwa warszawskiego oraz szereg dalszych imprez propagandowych na terenie województwa.

Wstęp na wszystkie imprezy będzie bezpłatny.

Reiff 3000 m — 8:05

Reiff pobił rekord belgijski na 3.000 m w czasie 8:05. Na tych samych zawodach został również pobity rekord Francji na 3.000 m — Vernier bowiem uzyskał 8:19,6. Powracając do rekordu Reiffa — to jego wynik jest wspaniały i tylko jeden biegacz na świecie uzyskał czas lepszy.

W zasięgu sztafety ZMP znajdzie się cała Polska

NA POSIEDZENIU Centralnej Komisji Imprez Sportowych w dniu obchodu święta 22 lipca br. sztafeta Związku Młodzieży Polskiej została jako jedna z najważniejszych imprez sportowych w całym kraju. W skład specjalnie utworzonej podkomisji dla spraw sztafet ZMP, weszli przedstawiciele zarządów głównych wszystkich zrzeszeń i związków sportowych oraz przedstawiciele GUKF, Dowództwa Wojsk Lądowych i Powszechnej Org. Służba Polce.

Jednocześnie Centralna Komisja wydała odpowiednie zarządzenie, celem utworzenia podobnych podkomisji na szczeblu wojewódzkim i powiatowym.

Sztafeta organizowana przez Związek Młodzieży Polskiej jest jedną z największych dotychczas organizowanych imprez o charakterze propagandowo-sportowym.

W sztafecie bierze udział młodzież obojga płci w wieku od 14 do 25 lat ze wszystkich kół ZMP, PO, SP, ZHP, Związków Zrzeszeń Sportowych, Ludowych Zespołów Sportowych, ZAMP, ZS Gwardia, AZS i W. K. S. Legii.

Technicznie sztafeta została tak rozpracowana, że dzieli się na dziesięć tras głównych, do których dobiegają uczestnicy ze wszystkich kół gminnych, miejskich i powiatowych, przekazując swoje meldunki o czynnościach w miejscu i czasie organizacyjnym na dzień 1 lipca.

Start ze wszystkich miast wyścigów i etapowych nastąpi o godzinie dziesiątej na centralny sygnał radiowy wg. następującego terminarza:

Trasa I wyrusza 17.VII. Hel — Gdańsk — Warszawa, 470 km, 6 etapów.

Trasa II wyrusza 18.VII. Górowo — Olsztyn — Warszawa, 304 km, 5 etapów.

Trasa III wyrusza 18.VII. Suwałki — Białystok — Warszawa, 340 km, 5 etapów.

Trasa IV wyrusza 19.VII. Chełm — Lublin — Warszawa, 277 km, 4 etapy.

Trasa V wyrusza 18.VII. Przemyśl — Rzeszów — Warszawa, 413 km, 5 etapów.

Trasa VI wyrusza 18.VII. Zakopane — Kraków — Kielce — Warszawa, 409 km, 5 etapów.

Trasa VII wyrusza 18.VII. Cieszyń — Katowice — Warszawa, 382 km, 5 etapów.

Trasa VIII wyrusza 16.VII. Zgorzelec — Wrocław — Warszawa, 564 km, 7 etapów.

Trasa IX wyrusza 17.VII. Kostrzyn — Poznań — Warszawa, 468 km, 6 etapów.

Trasa X wyrusza 15.VII. Swiętojcie — Szczecin — Bydgoszcz — Warszawa, 662 km, 8 etapów.

Ogółem sztafeta przez trasy główne, które przechodzą przez wszystkie województwa, przebiegnie około 4.300 km, zatrzymując się w 56 miastach etapowych. Uczestnicy sztafety przebiegają odcinki biegu w miastach do 200 mtr. Ma to na celu wciągnięcie do sztafety jak największej ilości młodzieży szkolnej, robotniczej i wiejskiej.

Z chwilą przekroczenia granicy miasta, odcinki biegu zwiększają się do maksimum 500 mtr., biorąc za zasadę przebiegnięcia 1.000 mtr w ciągu 4 minut. Dopuszczony jest również udział sztafet kolarskich, motocyklowych i konnych, a to na odcinkach zupełnie nie zamieszkałych.

We wszystkich miejscach, gdzie ma nastąpić przekazanie meldunków sztafety, sztafeta zatrzymuje się, gdzie następuje krótkie przemówienie przedstawicieli ZMP i odegranie hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

W miastach etapowych oprócz uroczystego przekazania meldunków i przemówień odbędzie się akademicka, na którą złożą się: krótkie przemówienie przedstawicieli ZMP i Komisji obchodu święta 22 lipca, występy artystyczne, zabawa taneczna.

Przypuszczalna liczba uczestników 100.000, jednak dokładne dane zostaną podane po zakończeniu sztafety (JOK).

Wyniki juniorek

Eliminacje I — Brzezińska, Warta Pozn. 8,7, 2) Gieruskówna, Olsztyn 8,9, 3) Kapłuska, Kol. Pozn. 8,9.

II — 1) Rudzińska, Spójnia W-wa — 8,6, 2) Świeża, Cr. — 8,7, 3) Łuckówna, PKS Pabian. — 8,7.

III — 1) Ilwicka, Lechia Olsztyn — 8,6, 2) Głini, Kol. Gd. 8,8, 3) Studnicka, Gw. Kr. — 9,5.

IV — 1) Nowicka, Warta, Pozn. 8,7, 2) Trusiewiczówna, Kol. Gd. 8,7, 3) Płitzanka, Zgoda Świętoch. 8,8.

V — 1) Tichanówna, Kol. Pozn. 8,6, 2) Płitzanka, Zgoda Święt. 8,6, 3) Ochędalska, PKS Pabian. — 8,9.

Półfinał: I — 1) Brzezińska, Warta Pozn. 8,6, 2) Rudzińska, Spójnia W-wa — 8,7.

4x100 M
Finał: 1) Kolejarz, Poznań 48,4 (Wiza, Tłoc, Laurentowski, Trzciński), 2) Spójnia, Gd. 48,7, 3) MKS Lubl. 48,7, 4) Stal Kat. 48,9, 5) Kol. Kr. 48,9, 6) Włocławski Sosnowiec 50,3.

SZTAFETA SZWEDZKA
Finał: 1) Unia Gd. (Kasprzycki, Henkel, Michowicz, Mazurkiewicz) 2:10,4, 2) Chemia, Łódź 2:11,8, 3) Warta Poznań 2:14, 4) Kolejarz Kraków 2:14,6, 5) 6) 7) Kolejarz Poznań, Cracovia, Górnik Zabrze 2:14,17.

WZWIŻ
Finał: 1) Ohsorge, Warta — 170, 2) Borek, Lignoz 165, 3) Arkuszewski, AKS 162, 4) Skorzyski, Spójnia Gd. — 162, 5) Hajduk, Crac. — 160, 6) Sip, Gw. Bydg. — 160 cm.

W DAL
Finał: 1) Polessczuk, MKS Lublin 662, 2) Ohsorge, Warta Pozn. 635, 3) Rodański, Crac. 630, 4) Nowicki, Legia, 620, 5) Klemens, Lechia Olsztyn 615, 6) Marczewski, Włocławski Łódź 614.

DYSK
Półfinał: 1) Walczak, Kol. Rawicz — 52,85, 2) Tyll, Ogn. W-wa 48,15, 3) Bednarek, PKS Pab. — 47,87, 4) Ślusarek, Gór. Zabrze — 46,90, 5) Borowski, Olsztyn — 46,70, 6) Koszewski, Pol. W-wa — 45,10.

Finał: 1) Walczak, Kol. Rawicz 54,64, 2) Tyll, Ognio W-wa 52,15, 3) Bednarek, PKS Pabian 47,76, 4) Koszewski, Polonia 45,95, 5) Ślusarek, Górnik Zabrze 45,85, 6) Borowski, Lechia Olsztyn 41,10.

Kula
Finał: 1) Garnarczyk, Chemia, Łódź — 14,47, 2) Lankiewicz, Ogn. W-wa — 14,20, 3) Bokus, Kol. W-wa — 13,69, 4) Borowski, Lechia Olsztyn — 13,80, 5) Harończyk, Kol. Kr. 13,70, 6) Klement, Lechia Olsztyn — 13,48.

OŚCZEP
Półfinał: 1) Gido, Stal Kat. — 56,25, 2) Garnarczyk, Chemia Łódź — 53,65, 3) Stal Kat. — 50,30, 4) Kolejarz, Kol. — 50,45, 5) Bielecki, Spójnia Gd. — 44,29, 6) Bochoń, Górnik, Zabrze — 40,85.

Finał: 1) Sida, Stal Kat. 54,68, 2) Garnarczyk, Chemia Łódź 54,08, 3) Garnarczyk, Stal Kat. Łódź 52,39, 4) Walczak, Kol. Rawicz 51,70, 5) Bielecki, Spójnia Gd. 45,19, 6) Bochoń, Górnik, Zabrze 41,17.

(OD SPECJALNEGO WYSLANNIKA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO“ RED. ST. SIENIARSKIEGO)

Egzamin lekkoatletyczny juniorów w Katowicach ujawnił bogactwo nowych talentów

KATOWICE, 26.6. (tel. wł.). Już pierwszy dzień mistrzostw lekkoatletycznych Polski juniorów wykazał, że w żadnym wypadku nie wolno nam narzekać na brak utalentowanej młodzieży. Jest jej bardzo dużo, jedynym zmartwieniem powinno być w tej chwili — nie dać tej młodzieży zmarznąć w jej. Mamy cudowne dzieci — można powiedzieć, musimy jednak dopiero zrobić z nich ludzi.

ORGANIZACJA NA 3+

Pojedynki o tytuły mistrzów był zacięty. Młodzież walczyła z sercem, dawała ze siebie wszystko. Nie stety nie można tego powiedzieć o organizatorach (robili dużo, ale serca nie było widać). W sumie impreza nie wypadła na piątkę, ale dalać się jej ocenić na trzy z plusem.

Stare wygi lekkoatletyczne powinny wiedzieć, że jeśli na starcie jest ponad 200 osób, to zawodów nie da się zrobić w dwie godziny. Niestety zapomniano o tym i w sobotę meczarnie zawodników, działaczy i widzów trwały aż do 21,30. Sztafety odbywały się już przy świetle raczej księżycy, niż słońca, choć jesteśmy w okresie, gdy dzień jest najdłuższy.

Mistrzostwa rozpoczęło defiladą. Prowadziła Bydgoszcz przed Gdańskiem, Krakowem, Lublinem, Łodzią, Olsztynem, Poznaniem, Warszawą, Wrocławiem i Katowicami, które wystąpiły najokazalej z 8 zawodniczkami i 35 zawodnikami. Krótkie (na szczęście) mowy, trójka katowiczanki wciągnęła na maszt flagę i rozpoczęły się długie interesujące boje o miejsca w finale.

DOBRY CZAS NA 1.500 M

Największą sensacją pierwszego dnia było zakończenie kariery przez Walendzika w międzybiegach 100 m. Bydgoszczanin spieszył się ze startem i dosłużył się dyskwalifikacji, zresztą zupełnie słusznej. W przedbiegach osiągnął najlepszy czas — 11,3 i to należy podkreślić. Walendzik nie wysłał się i widać, że stać go na 11,0 — 11,1.

Fantastyczny przebieg miało 1.500 m. Majewski z Olsztyna prowadził z miejsca do mety. Skończył bieg w 4:20,8, co jest aż za przyswoitym czasem jak na przedbieg. W drugiej serii triumfował drugi Olsztyniak Przyborowski.

EMOCJA W RZUTACH

Wiele emocji dostarczyły rzuty. W przedbiegach oszczepu osiągnano ponad 50 m. Sidło (Katowice) rzucił na wet 56,26 bez pomocy wiatru.

Mały zawodnik przeżył przy skoku wżwój juniorek. Borowówna nie szcze raz skończyła na 145 cm. Ze tak się stało, to jednak nie jej wina. Zawinił organizatorzy, rozpoczynając skok wżwój zbyt późno.

Warto podkreślić jeszcze z pierwszego dnia mistrzostw masowy start w płotkach. Inna sprawa, że o tech-

nice juniorzy pojęcia nie mają. Są jednak widoki, że wreszcie i w płotkach nie będzie odrazu finału. Warto również zwrócić uwagę na sztafety. Młodzież zmieniała w wielu wypadkach (3/4) bardzo dobrze.

DRUGI DZIEŃ

Drugi dzień mistrzostw był imprezą udaną zarówno sportowo jak i organizacyjnie. Organizacja w drugim dniu poprawiła się znacznie.

Najdłuższą trwał ceremoniał zamknięcia mistrzostw, której dokonał delegat PZLA, Gssowski, oświadczając w przemówieniu, że życzy zawodnikom ustanowienia nowych rekordów polskich juniorów. Po raz pierwszy bowiem w historii polskiej lekkoatletyki notowano rekordy juniorów. Wszystkie wyniki, ustanowione w Katowicach, automatycznie trafiają na listę rekordów Polski. Są one bardzo dobre. Zgadzały się jednak z życzeniem delegata PZLA — że do końca roku nie powinno pozostać z nich śladów. Młodzież wzięła to sobie naprawdę do serca, że na zdolności — to się potwierdziło w drugim dniu. Konieczne jest jednak właściwe kierownictwo dla tej zdolnej młodzieży, bo inaczej będziemy znów notowali zmarznąłe talenty.

SENSACJA NA 1.500 M

W drugim dniu największą bodaj sensacją zakończył się bieg na 1.500 m. Typowany na mistrza Majewski odpuścił swój sobotni bieg i zajął dopiero drugie miejsce. Majewski, zwycięzca wczorajszym przedbiegiem, nie miał w niedzielę siły, by rozegrać bieg z Werblińskim. Inna sprawa, że możemy zupełnie spokojnie podzielić średnie dystanse między tych dwóch zawodników. Wysoki, doskonale zbudowany Werbliński jest typem średniotytnym a la Cunningham. Może on z pewnością być pierwszym po wojnie zawodnikiem, który przebiegnie w Polsce 1.500 m poniżej 4 minut. Wielu z fachowców zacierało z radości ręce, widząc w Werblińskim materiał na nowego rekordzistę Polski. Majewski, okazało się jeszcze raz, jest znacznie lepszy na 800 m — a 1.500 m stanowczo mu w tej chwili nie odpowiada.

Pierwsze okrążenie 1.500 m pobięła stawka finalistów spokojnie. Czas Majewskiego na 400 m — 64, 800 m — 2:12. Zawodnik Olsztyna prowadził do 1.100 m. Dopiero wtedy wysunął się na czoło Werbliński i pewnie ukończył bieg. Dopiero dwadzieścia parę metrów za nim kończył osamotniony Majewski. Czas 4:14 przeszedł oczekiwania optymistów.

Wielką niespodzianką dla fachowców był wynik Rabendy na 300 m. Gdańszczanin osiągnął 36,8 zupełnie lekko. Następny zawodnik wcale mu nie zagrażał. Wynik ten jest gorszy o 1,1 sek. od rekordu Polski. Rabenda, startujący w barwach gdańskiej Lechii, jest jedynym warszawianinem, który zdobył tytuł. Rabenda „wymigrował“ do Gdańska dopiero po Powstaniu. Z pozostałych finalistów z 300 m należy zwrócić uwagę na Kasprzyckiego. Bie-

gał on i w sztafecie i indywidualnie, a mimo zmęczenia był zupełnie dobry w konkurencji indywidualnej.

Wielką porażką drugiego dnia były wyniki oszczepu, gdzie trójka zwycięzców osiągnęła bardzo dobre wyniki. Zwycięstwo Sidły było dużym niespodzianką nawet dla jego wychowawców. Z tej trójki powinno coś wyrósnąć!

ZGRZYŻ W SZTAFECIE

Pozostałe konkurencje były dość interesujące. Na największą może uwagę zasłużył jeszcze w skoku w dal Poleśczuk (Lublin), pochodzący z Białej Podlaskiej. Małym chłopcem mogłaby się zakończyć sztafeta szwedzka. Rozegrano ją na czas co nie jest zgodne z regulaminem. Ostatecznie trzy drużyny uzyskały jednakowy wynik, no i o miejscu nie można było zdecydować. Jakim cudem ogłoszono właściwą kolejność — pozostanie dla nas tajemnicą.

Mistrzostwa zakończyły się sukcesem Kolejarza (Kraków), który w ogólnej punktacji zajął I miejsce, zdobywając 89 pkt., 2) Kolejarz (Poznań) 67, 3) Stal (Katowice) 60, 4) Spójnia (Gdańsk) 58, 5) Chemia (Łódź) 47, 6) Warta (Poznań) 47.

Warto tu podkreślić czwarte miejsce Spójni gdańskiej, która swe punkty zawdzięcza tylko zespołowi męskiemu. W grupie chłopców gdańszczanie byli bezkonkurencyjni.

Wyniki juniorów

100 M
Eliminacje I — 1) Walendzik, Gw. — 11,3, 2) Mach, Lechia 11,4, 3) Gorczyły, Stal Kat. 11,6.

II — 1) Rajewicz, Ognio — 11,8, 2) Sobieski, Spójnia Gd. — 12,1, 3) Michowicz — 12,4.

III — 1) Nowakowski, Warta 12,2, 2) Plewko, Czarni Wr. 12,2, 3) Adamus, Włoc. Sosnowiec — 12,2.

IV — 1) Wiza, Kol. 12,0, 2) Nowicki, Legia 12,1, 3) Osiek, MKS Lubl. 12,2.

V — 1) Czajkowski, Stal. Gliw. — 11,9, 2) Maruszewski, Spójnia — 12,2, 3) Palczyński, Górnik Zabrze — 12,4.

VI — 1) Zdot, Polonia W-wa 11,8, 2) Rodański, Cr. 12,3, 3) Cierpiakowski, Gw. Bydg. 12,6.

VII — 1) Kostrzewski, Chemia Łódź — 12,2, 2) Mazurkiewicz, Spójnia Gd. 12,3, 3) Szczepaniak, Włoc. Łódź 12.

Mędzybiegi I — 1) Rajewicz, Ogn. P. 12,2, 2) Osiek, ZKS Lublin — 12,1, 3) Palczyński, Górnik Zabrze — 12,2.

II — 1) Mach, Lechia, Gd. — 11,3, 2) Zdot, Pol. W-wa — 11,9, 3) Kozłowski, Chemia, Łódź 12.

III — 1) Wiza, Kol. Pozn. 11,8, 2) Gorczyły, Stal Kat. — 11,9, 3) Mazurkiewicz, Spójnia, Gd. — 12.

IV — 1) Czajkowski, Stal Gliw. — 11,8, 2) Szczepaniak, Włoc. Łódź — 11,8, 3) Rodański, Crac. — 11,9.

Finał: 1) Mach II, Lechia Gd. 11,2, 2) Czajkowski, Stal Gliwice 11,7, 3) Wiza, Kol. Pozn. 11,7, 4) Gorczyły, Stal Gliw. 11,7, 5) Kozłowski, Chemia, Łódź 11,7, 6) Szczepaniak, Włocławski Łódź 11,8.

300 M
Eliminacje I — 1) Kasprzycki, Spójnia Gd. 39,3, 2) Dylong, AKS Budowl. Chorzów — 39,9, 3) Brodzik, Cr. — 40,0.

II — 1) Rabenda, Lechia Gd. — 39,5, 2) Borowski, Spójnia Gd. — 41,1, 3) Leson, Stal Katowice — 41,1.

III — 1) Ślusarek, Górnik Zabrze — 40,0, 2) Grzesiowski, Warta Pozn. — 40,8, 3) Pabian, Crac. — 42,8.

IV — 1) Tłoc, Kol. Pozn. 40,0, 2) Kolonka, Włoc. Sosn. 40,2, 3) Gaczyński, Stal Kat. 40,9.

V — 1) Kolodziejczyk, Kol. Kr. — 40,6, 2) Dendes, Górnik Zabrze — 41,7.

VII — 1) Macewicz, Górnik Zabrze — 41,7, 2) Horczycki, Spójnia W-wa, 41,8, 3) Mazur Włoc. Sosn. — 41,8.

VIII — 1) Skoradnik, Kol. Bielsko — 39,5, 2) Bisek, Legia W-wa — 39,5, 3) Szymaczek, Crac. — 40,8.

Mędzybiegi I — 1) Kasprzycki, Sp. — 39,2, 2) Dylong, AKS 39,4, 3) Ślusarek, Górnik Zabrze 39,6.

II — 1) Rabenda, Lechia, Gd. — 40,2, 2) Kozłowski, Sp. Gd. — 41, 3) Grzesiowski, Warta, Pozn. — 41,2

III — 1) Bisek, Legia W-wa — 44,4, 2) Brodzik, Crac. — 44,4, 3) Lasoń, Stal Kat. 44,6.

IV — 1) Kolonko, Wł. Sosn. — 40,5, 2) Baudan, Gór. Zabrze — 40,6, 3) Szymaczek, Crac. — 41,7.

Półfinał: I — 1) Kasprzycki, Sp. Gd. — 38,9, 2) Bisek, Legia W-wa — 39, 3) Ślusarek, Gór. Zabrze — 39,9.

II — 1) Rabenda, Lechia Gd. — 38,3, 2) Kolonko, Wł. Sosn. 39,2, 3) Dylong, AKS Chorzów — 39,5.

Finał: 1) Rabenda, Lechia Gd. 38,8, 2) Kasprzycki, Unia Gd. 37,8, 3) Bisek, Legia W-wa 38,5, 4) Ślusarek, Górnik Zabrze 38,7, 5) Kolonko, Włocławski Sosn. 39, 6) Dylong AKS Chorzów 39,2.

Półfinał: I — 1) Kasprzycki, Sp. Gd. — 38,9, 2) Bisek, Legia W-wa — 39, 3) Ślusarek, Gór. Zabrze — 39,9.

II — 1) Rabenda, Lechia Gd. — 38,3, 2) Kolonko, Wł. Sosn. 39,2, 3) Dylong, AKS Chorzów — 39,5.

Finał: 1) Rabenda, Lechia Gd. 38,8, 2) Kasprzycki, Unia Gd. 37,8, 3) Bisek, Legia W-wa 38,5, 4) Ślusarek, Górnik Zabrze 38,7, 5) Kolonko, Włocławski Sosn. 39, 6) Dylong AKS Chorzów 39,2.

Półfinał: I — 1) Kasprzycki, Sp. Gd. — 38,9, 2) Bisek, Legia W-wa — 39, 3) Ślusarek, Gór. Zabrze — 39,9.

II — 1) Rabenda, Lechia Gd. — 38,3, 2) Kolonko

Boks polski z perspektywy Oslo

i nasza pozycja w pięściarstwie europejskim

Z otwartymi ramionami Wrocław czeka na najmłodszych pięściarzy

Z WNIOSEK, które wyciągnęliśmy z mistrzostw Europy w Oslo — co do jednego byliśmy wszyscy zgodni. Co było by, gdybyśmy w Norwegii wystawili kompletną drużynę? Niewątpliwie przywieźlibyśmy z mistrzostw większą ilość punktów i lepszą lokatę drużynową. Przez dwa lata dzieląc nas od Dublinu, zrobiliśmy wprawdzie wiele, gdyż przeskoczyliśmy z 12-stego miejsca na 7-me — nasze ambicje jednak sięgają dużo wyżej i stać już nas w tej chwili na to, aby zajmować jedno z czołowych miejsc w klasyfikacji europejskich narodów. Jak już podkreślaliśmy w artykułach pisanych przed wyjazdem do

broną ręką. Czarnecki byłby zbyt filigranowy — nadto nie jest to zawodnik turniejowy. Czajkowski chyba byłby również zbyt słaby fizycznie, aby móc w Oslo zdobywać punkty. Może jedynie Bazarnik mógłby być dla niektórych rywali równorzędnym przeciwnikiem i może nawet Kruza ze względu na silne ciocię. Sposób boksu Kruzy jednak niewątpliwie nie podobałby się sędziom ringowym (atakowanie z głową pochyloną ku przodowi).

W piórkowej zaistniała również bardzo duża konkurencja przy wyrównanej klasie. Antkiewicz był w zbyt słabej kondycji fizycznej, aby mógł w Oslo osiągnąć sukces. A inni nasi piórkowcy? Sądymy, że Matloch mógłby przy szczęśliwym losowaniu zarobić 1 — 2 punkty. To sa moim zdaniem powiedzenie o Kruzy, gdyby startował w piórkowej. Naogół w tej wadze nie widzieliśmy bokserów o silnych ciosach prócz jednego Fina Pilipsy, ale ten znów nie miał zupełnie kondycji fizycznej.

CZY CZORTEK MIAŁ SZANSE?

Najbardziej interesuje nas waga lekka.

— Czy Czortek miał by szansę w Oslo? — pytamy Sztolca.

— „Kajtek” miałby szansę w tym wypadku, o ile nie zostałby rozbity, a nie wierzę w to, aby mógł przez ten turniej przejść bez kontuzji.

Nam się jednak wydawało, że Czortek gorzałby nad wszystkimi rywalami techniką i rutyną. Jeśli nawet nie doszedł do finału, to niewątpliwie powiększył by nasze aktywa punktowe.

Nawiasem mówiąc, Czortek w czasie mistrzostw we Wrocławiu nie był w swej najlepszej formie (słaby mecz z Sadowskim) i sukces swój przede wszystkim zawdzięcza okoliczności nie spotkania zbyt silnych i doświadczonych rywali. Jestem przekonany, że Czortek w Oslo nie byłby gorszy ani od Mc. Cullagha ani od Ammi.

Jeśli by w Oslo mógł startować Rodak — to byłby w dobrej formie — miał duże szanse. Rodak — typ boksera destruktora, umiającego walczyć na półdystans — miał szanse zdemolowania sił wszystkich groźnych konkurentów. Wierny jednak wszyscy, że Rodak sam jest sobie winien, że został wyeliminowany z boks.

A Panke? Szanse jego zależałyby od tego — czy nerwy nie zawiodłyby w tak wielkim turnieju. Panke niewątpliwie przy wielkim talencie — nie może jeszcze posiadać rutyny międzynarodowej.

EWENTUALNI RYWALE CHYCHŁY

W kategorii półśredniej najważniejszym stało się dla nas zagadnienie: Jaką rolę mógłby odegrać Chychla w Oslo? Na to pytanie trudno odpowiedzieć — jest jedno tylko pewne — najgroźniejszymi dla naszego „Kaszuba” byłiby Torma, Duńczyk Jørgensen i Francuz Toupé. Wydaje mi się jednak, że Chychla jest najszybszym za-

wodnikiem z wymienionej stawki. Francuza Toupé — Chychla powinien bezprzecnie pokonać. Co się tyczy Duńczyka Jørgensena — to jest to bardzo trudny przeciwnik — dobry technik — o znakomitych precyzyjnych kontrach, które Torma odczuł wielokrotnie na swej skórze. Przypuszczam, że w walce z Duńczykiem należałoby Chychle dać (skromnie) 50 procent szans. Natomiast w walce z Tormą, wszystko zależałoby, czy Chychla pozwoliłby się silnie trafić. Torma w Oslo był w słabej formie i bolała go prawa ręka, którą rzadko uderzał (maskował się jednak doskonale i nie dawał po sobie poznać, że ma uszkodzoną rękę). Tak czy owak, sądzimy, że w najgorszym razie Chychla mógłby dopiero przegrać w półfinale (o ile nie wylosowałby wyjątkowo nieszcześliwie). Przynajmniej trzy punkty, zdobyte przez Chychlę, mogłyby znakomicie poprawić naszą lokatę w klasyfikacji drużynowej.

ZŁE JEST W ŚREDNIEJ

W kategorii średniej, w której jeszcze rok temu zdawało nam się, że stoimy wyjątkowo dobrze — wypadliśmy wyjątkowo słabo. Nowara nie nadaje się na tego rodzaju ciężkie turnieje. Kto wie, czy jeśli na ringu w Oslo nie spotkaliby się Kolczyński — Nowara — to czy Ślązak nie przegrałby przez k. o. ...

W kategorii tej taki Sjölin, Fontana, nie mówiąc już o Pappie, bije łatwo Nowarę, Zagórskiego czy któregoś z naszych czołowych średnich przez k. o.

W półciężkiej nie mieliśmy żadnego wyboru. Jedynym zawodnikiem, który mógł reprezentować Polskę, był tylko Szymura. Poza tym żaden z naszych bokserów półciężkich nie mógł dotrzeć do rywalów w Oslo, mimo, że konkurencja nie stała na najwyższym poziomie.

SYTUACJA W CIĘŻKIEJ

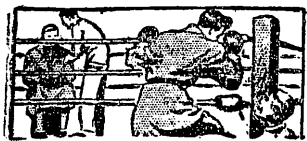
W wadze ciężkiej nie mieliśmy kandydata, Klimecki przyspuszczalnie nie wytrzymałby turnieju kondycyjnie. Stec i Rutkowski byli by za mało doświadczeni i zbyt odkryci. Tytuł dostał się w godne ręce —

Bene zdobył go zupełnie zasłużenie. Węgier poczynił ostatnio b. znaczne postępy i jest dużo lepszym zawodnikiem — niż ten Bene, którego oglądaliśmy kilka razy w Polsce. Węgier był najszybszym zawodnikiem turnieju i dlatego zdobył tytuł mistrza Europy.

A TERAZ KOLEJ NA TRENERÓW

Dla nas ten artykuł stanowi zakończenie sprawozdań z mistrzostw Europy — ale dla innych pracą się dopiero rozpoczyna. Mamy na myśli trenerów, którzy obserwowali walki w Oslo, przyglądali się stylom stosowanym przez różne nacje. Oni to teraz zajmą głos — oni powinni realizować zdobycze z Oslo i uczynić wszystko, aby na przyszłe mistrzostwa Europy doprowadzić pięściarstwo polskie do takiej masowości i rzetelności, iż wysłanie pełnej ósemki nie będzie nastrożać trudności. Jesteśmy przekonani, że za dwa lata w mistrzostwach odniesiemy jeszcze większe sukcesy, niż w Oslo.

Kazimierz Gryzewski



Oslo — koniunktura była dla nas wyjątkowo niekorzystna. W tym roku mistrzostwa Polski zakończyły się zbyt późno — a wiadomo, że na taki narodowy turniej każdy bokser stara się wszelkimi siłami osiągnąć szczytową formę. Utrzymanie takiej najwyższej kondycji przez czas dłuższy nie wszystkim się udaje (np. Antkiewicz).

Nasza drużyna została przegłoszona na skutek kontuzji Chychli, wobec wycofania się Czortka, o czym kierownicy naszego boks dowiedzieli się zbyt późno, no i wreszcie dys kwalifikacja Rodaka.

Zastanowimy się chwilę, czy mogliśmy zająć lepszą pozycję, gdybyśmy do Oslo wyruszyli nieco silniejsi?

SITUACJA WŚRÓD MUCH

Zaczniemy od kategorii muszej, w której zajęliśmy niespodziewanie pierwsze miejsce. Sukces Kasperczaka nasuwa nam na myśl wniosek, że w tej kategorii jesteśmy w tej chwili silni w Europie, gdyż już u nas dojrzewają zawodnicy, którzy nie wiele ustępują Kasperczakowi. Mamy na myśli takiego Mikolajczewskiego, który we Wrocławiu nie wiele byłby gorszy od Kasperczaka (trzeba jednak pamiętać, że Kasperczak w Oslo był o klasę lepszy, niż w Poznaniu). Tak czy owak, Mikolajczewski, Lüdtkke czy Woźniak — są na dobrej drodze, aby już wkrótce osiągnąć poziom czołówek europejskiej. Brak im jeszcze rutyny i spotkań z zagranicznymi rywalami.

Jak wiele daje start zagranicą, jeśli chodzi o zdobywanie rutyny — weźmy za przykład Kasperczaka, który po wygranej walce z wice mistrzem olimpijskim — nabrał pewnością siebie i z meczu na mecz stawał się lepszy i korygował poprzednie błędy.

SILNA RYWALIZACJA W KOGUCIEJ

W kategorii koguciej była w Oslo silna konkurencja. Nie sądzimy, aby który z naszych czołowych kogutów mógł wyjść z rywalizacji o-

Niespodzianka w piłce wodnej

AZS Wrocław - Legia 4:2

W ROZEGRANYM w pływalni Stoł. U. K. F. meczu piłki wodnej, warszawska Legia doznała sensacyjnej porażki w spotkaniu z akademikami wrocławskimi 2:4 (1:2). Porażka jest tym dotkliwsza, że w drużynie warszawskiej grali byli zawodnicy mistrzowskiej drużyny Polski, Elektrycznik, zasileni Korolkiewiczem z YMCA.

Oto skład drużyn: AZS Wrocław — Jeż, Leszcz, Oleniack, Sznajder, Kratochwil, Manowski, Koprak, WKS Legia: Szczypko, Nowicki, Zelman, Czuperski, Minartowicz, Karpiński, Korolkiewicz.

Drużyna wrocławska gra szybko, jest dobrze zaawansowana technicznie, kondycyjnie wytrzymuje cały mecz, czego nie można powiedzieć o legionistach.

Jeśli chodzi o sam przebieg gry, to sytuacje zmieniały się jak w kalejdoskopie, gra była ciekawa, szybka, tempo ostre. Bramki dla AZS-u strzelili: Koprak, Manowski, Kratochwil i Leszcz po jednej dla Legii, obłe bramki zdobył Karpiński.

W drugim spotkaniu niedzielnym warszawskie „Ogniwo” nie stanęło do walki przeciw ZKS „Stal” z Ostrowca, dawniejsze K. S. Z. O.

W meczach sobotnich padły następujące wyniki: ZKS Stal — Ostrowiec — AZS Warszawa 6:0 (4:0). Mecz ten toczył się przy stałej przewadze wrocławskich Stali. Gra fair na średnim poziomie. Bramki strzelili: Rybkowski 3, Ull, Wójcicki, Sipski po jednej. W drugim spotkaniu tego dnia AZS Wrocław zdeklarował Ogniwu. Wynik 11:2 (6:2) dla Wrocławian. Bramki strzelili: Manowski 5, Kratochwil i Koprak po 3. Bramki dla Ogniwu zdobyli: Marasek i Mroczkowski. Wszystkie spotkania sędziował dobrze, prymus ostatecznego kursu dla sędziów piłki wodnej, Górnik z Katowic. (St. P.).

Juniorzy pływacy Krakowa

KRAKÓW, 26.6 (Tel. wł.). Na dwudniowych zawodach pływackich o mistrzostwo juniorów okręgu krakowskiego, pierwsze miejsce zdobyli pływacy Ogniwu, uzyskując 229 pkt. przed Gwardią 198 pkt., AZS 18 punktów.

Z lepszych wyników na uwagę zasługuje czas Szymańskiej (Ogniwo) na 100 m. dow. 1:30, wynik 4x100 m. gdzie Gwardia w składzie: Cmiel, Cielicki, Kąkol i Kuźma uzyskała wynik 5:41 oraz wyniki Cielickiego (Gw.) na 100 m. dow. 1:13.

Wytyk pokonany

w mistrzostwach poznańskich juniorów

POZNAŃ, 26.6 (Tel. wł.). Trzydniowa batalia bokserów juniorów okręgu poznańskiego przyniosła poznańskim kolejarzom w ogólnej punktacji I miejsce — 22 pkt. przed Wartą — 14 pkt., Włókniarzem (Kalisz) 10 pkt., Kolejarzem (Gniezno) 7 pkt., Budowlanymi (Poznań) 6 pkt., Gwardią (Śrem) 6 pkt. Walki, zwłaszcza finałowe, stały na dobrym poziomie. W finałach doszło do niespodzianki w lekkiej. Przeciemczony przedpołudniową ciężką walką półfinalową, Lech (W) stanął na przeciwko Wytykowi (Kolejarz Poznań), który przeszedł przez półfinal w. o. Ten handicap miał przynieść Wytykowi zwycięstwo. Doskonała jednak postawa walczyarza, jego wspaniałe kontry z prawej oraz proste zniwelowały nie tylko te „fory”, lecz w rezultacie przyniosły pewne zwycięstwo walczyarza nad kolejarzem.

Jeśli już mowa o kolejarzach, to i Kaźmierczak w półśredniej nie zachwylił jakkolwiek zdobył na poprawdą tytuł orzeczeniem sędziowskim, po wyrównanej walce, z nieznanym dotychczas Przybylskim (Gw. Trzcianka). Kaźmierczak w walce tej brał w I i II r. dość pokazne ciosy, dopiero jego żywiołowy finisz w trzecim starciu pozwolił mu odzyskać stracony teren. Kaźmierczak walczył b. nieczysto, za co należało mu się napomnienie. Trzeci kolejarz w półciężkiej, Wojtkowski, który również zdobył mistrzostwo, wypadł bardzo. Zatrucił zupełnie dystans, i swoją groźną kontrę z prawej, jak i słabo wyprowadza lewe proste. Dobrze

Kolarze i pięściarze FSQT przybędą do Polski

Centralna Rada Związków Zaw. otrzymała z Paryża depesze, w której Federacja Sportowa Francuskich Zaw. Zaw. (FSQT) zawiadamia o definitywnym przyjeździe 20-osobowej ekipy sportowej, w skład której wejdą bokserzy oraz kolarze zosowi i torowi.

Francuzi przybędą do Warszawy samolotem w dniu 8 lipca. Bokserzy walczących w półciężkiej, wrocławski i Białym stoku. Kolarze zosowi wezmą udział w kolarskich mistrzostwach Zaw. Zaw., jakie przeprowadzane będą w dniu 10 lipca na trasie Warszawa — Łódź.

wypadli natomiast: Kupezyk (Kol.) w średniej oraz młody Jareczarek w piórkowej.

Wyniki finałowe były następujące: w piórkowej Jareczarek (Kol. Pozn.) wygrał pewnie z Piechowakiem (Gw. Pozn.), w muszej Sobkiewicz (Bud. Pozn.) zwyciężył Walczaka (Gw. Śrem), w koguciej Nowicki (Kol. Gn.) odniósł zwycięstwo nad Majewskim (Kol. Leszno), w piórkowej Ściaga (Wł. Kalisz) wypunktował Biskupskiego (Wł. Leszno), w lekkiej Lech (W) zwyciężył Wytyka (Kol. Pozn.), w półśredniej Kaźmierczak (Kol. Pozn.) wygrał z Przybylskim (Gw. Trzcianka), w średniej Kupczyk (Kol. Pozn.) zwyciężył w 1 r. przez t. k. o. Hańczaka (Spójnia Zielona Góra), w półciężkiej Wojtkowski (Kol. Pozn.) wypunktował Majewskiego (Stal).

Sadowski bije Debisza

a Pisarski wygrywa z Jaskółą

W STARGARDZIE rozegrano 20. starcie towarzyski mecz bokserów pomiędzy ŁKS Włókniarzem (Łódź), a kombinowanym zespołem Wągrowców Stargard i Szczecin. Wygrali łódzianie 11:5.

Wyniki: W muszej Kargier Włókniarz zremisował z Zdzienickim. Zdzienicki miał lepszą końcówkę i zasłużył na wygraną. W koguciej Olczyk (Wł) wygrał z Izdyczyskim. W piórkowej Marcinkowski (Wł) po ładnej walce wygrał z Ciupką. W lekkiej Debisz (Wł) po dobrej i zaciekłej walce przegrał z Sadowskim. Sadowski był bardziej agresywny, w drugiej i trzeciej rundzie. Debisz otrzymał napomnienie za trzymanie w 3 rundzie. W półśredniej Nogajski (Wł) wygrał przez poddanie się z Petrelą w 2 r. W średniej Wieczorek (Wł) wygrał z Kaczorowskim. W półciężkiej Jaskółka (Wł) znokautował w pierwszej minucie Kniwskiego. W ciężkiej — Rutkowski (Zw) wygrał w o.

rozegrany na wolnym powietrzu mecz Dolnego Śląska z Pomorzem. Niepotrzebnie reklamowano start Kasperczaka oraz bokserów tej miary, jak Krawkowski i Klimecki. Nie dziwnego, że 5.000 widzów zawiedzionych wyrażało swe niezadowolenie gwizdami.

KRUZA KONTUZJOWANY

Walki do wagi średniej stały na do brym poziomie, a wyróżnić można spotkanie piórkowców Kruzy i Symonowicza. Pomorzanie prześladowali pech. Po jednym ze zważyć w trzecim starciu pękł mu łuk brwiowy i lekarz przerwał walkę.

Dobrym walka Sztolca z Piotrowskim. Ten ostatni zawiódł osiągnąjąc z trudem zwycięstwo remis. Baranowski rozwiązał dobrze walkę w półśredniej z silnym fizycznie Kosiem. Cebulak w średniej walczył spokojnie, a ciosy nabrały znowu dynamiki, o czym przekonał się Przeciśka, który w pierwszym starciu znalazł się trzy razy na deskach. To, co się działo w półciężkiej i ciężkiej nie można nazwać boksem.

Wyniki: Kargol w spotkaniu z Nowickim w muszej imponował dobrym przygotowaniem kondycyjnym i szybkością. Nowicki walczył spokojnie i operował dobrze lewą. Stroną ataku jęcał był Kargol.

W koguciej Żurawski w pierwszym starciu atakuje dobrze lewą i prezentuje dobrą pracę nóg. Przybylski obrabia korpus w drugim starciu przez wagę Przybylskiego wzrasta, która jeszcze zwiększa się w starciu trzecim, które z trudem przetrzymuje młody zawodnik Śląska.

DOBRY BOKS

W piórkowej tak Symonowicz jak i Kruza zademonstrowali boks w dobrym wydaniu. W pierwszej rundzie obaj badają się. W drugim starciu szybka wymiana ciosów, obaj idą chętnie do zważyć, z których lepiej wy-

będzie obfite i smaczne.

Podczas trwania obozu odbędą się kilkakrotnie walki pokazowe. Przyczyną się one naturalnie do większego spopularyzowania boks we Wrocławiu. Pokazówki będą odbywały się na największym w Polsce stadionie, wyposażonym w amfiteatralne trybuny, w środku których ustawia się ring.

Bezpośrednio po zakończeniu obozu odbędą się mistrzostwa Polski juniorów. Przedboje i ćwierćfinały rozgrywane będą w Ośrodku. Ci zaś, którzy przebrną przez to gęste sito, wyjdą na ring olbrzymiej Hali Ludowej. M. D.

KANDYDACY SZCZECINA

NA OBOZ WE WROCŁAWIU Na mistrzostwa bokserów Polski juniorów PZB przysłał Szczecinowi 8 meczów. Z uwagi na liczne obciążenie mistrzostw okręgu przez juniorów (ponad 70 uczestników) i wykazany przez nich dobry poziom, Szcz. OZB zwrócił się do PZB o przyznanie 10 miejsc, zgłaszając przy tym następujących kandydatów na obóz przed zawodami (od papierowej do ciężkiej): Murawski, Drutiel, Ciupka, Bargiel, Pale, Pasmowski, Tyślak, Michalek i Deringer. Jako rezerwowego zgłoszono Morawskiego w średniej, a jako ewent. działającego przedstawiciela Kapuścińskiego w koguciej.

chodzą Kruza. W trzecim starciu temi po jeszcze wzrasta, a po jednym ze zważyć Kruza wychodzi skrawiony. Lekarz stwierdza pęknięcie łuku brwiowego i Symonowicz wygrywa przez t. k. o.

Cebulak błysnął formą

na meczu Pomorze-Dolny Śląsk 9:7

BYDGOSZCZ, 26.6 (tel. wł.) — Pomorze — Dolny Śląsk w boksie 9:7. W muszej Kargol (Śl.) zremisował z Nowickim. W koguciej Żurawski (Śl.) przegrał z Przybylskim. W piórkowej Symonowicz (Śl.) wygrał w 3 r. przez t. k. o. z Kruzą. W lekkiej Sztolce (Śl.) zremisował z Piotrowskim. W półśredniej Kosiński (Śl.) przegrał z Baranowskim, w średniej Brzezicha (Śl.) poddał się w drugim starciu Cebulakowi, w półciężkiej Kosturkiewicz (Śl.) wygrał przez dyskwalifikację z Kawałką. W ciężkiej Romanow (Śl.) zremisował z Bunkowskim. W ringu walki prowadził p. Bocheński (Pom.). Na punkty sędziowali pp. Krasuski (Wł.), Sadowski (Wr.) i Rutkowski (Pom.).

Rozegrano go sezonie międzyokręgowego spotkania bokserów z reguły nie udają się. Nie należał do wyjątku

SZTOLEC REMISUJE Sztolce w lekkiej rozpoczyna b. ostrożnie z Piotrowskim, ograniczając się jedynie do obrony. W drugim starciu inicjatywę przejmuje Sztolce, który nie pozwala trafić się Piotrowskiemu. Obustronne silne ataki kończą starcie trzecie i sędziowie zgodnie oświadczają słuszny remis.

W półśredniej spotkali się Kosiński z Baranowskim. Silniejszy fizycznie Ślązak rozpoczyna walkę żywiołowym atakiem, zostaje jednak powstrzymany, kontram Baranowskiego. Walka prowadzona w szybkim tempie kończy się przewagą Baranowskiego.

W średniej Brzezicha rozpoczął do syć energicznie, napotkał jednakże na zdecydowaną postawę Cebulaka, który po krótkiej wymianie ciosów trafił silnie w szczękę i Ślązak zapoznał się z deskami do „9”. Gong uratował go od wyliczenia. Na początku drugiej rundy Brzezicha poddał się.

PARODIA BOKSU

W półciężkiej tak Kosturkiewicz jak i Kawałek nie mają pojęcia o boksie. Przez wszystkie trzy starcia biwą publiczność, w końcu sędzia ringowy dyskwalifikuje Kawałkę.

Poziom w ciężkiej, w której spotkali się Romanow z Bunkowskim był nie dużo lepszy od poprzedniej walki. aZ obopólne niedołęstwo sędziowie przyznali remis. (Wic.).

Rewanż

Pomorze-D. Śląsk 8:8

W Toruniu odbyło się rewanżowe spotkanie bokserów Wrocław — Pomorze zakończone wynikiem remisowym 8:8.

Wyniki: (na I m. zawodnicy Wrocławia): w muszej — Kargol wygrał przez t. k. o., w drugim starciu z Piotrowskim, w koguciej Faska przegrał z Przybylskim, w piórkowej Symonowicz zremisował z Kowalewskim, w lekkiej Sztolce pokonał Mitzlera, w półśredniej Kosiński zremisował z Zakrzewskim, w średniej — Brzezicha przegrał z Palińskim, w półciężkiej Kosturkiewicz zwyciężył przez t. k. o. w drugim starciu Szczodrowskiego, w ciężkiej Romanow znokautowany został w drugim starciu przez Bunkowskiego.

Plano sportowe ZMP. Redaguje Komitet Niekładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 8 tel. 8-78-55, 8-70-01, 8-82-51 skrz. poczt. 181 Administracja (dla prenumerat): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 14, tel. 8-18-24 Konto P. K. O. 1-8005

Prenumerata miesięczna wynosi 1 zł 100.— Kwartalnie 3 zł 100.— Egzemplarze wsteczne wysyła się po uprzednim wpłaceniu na konto P. K. O. Nr 1-8005 licząc za egz. 16 zł. Przy każdej wpłacie należy podać dokładne cel wpłaty na odwrocie przekaźnika Cena ogłoszeń: 50 mm x 1 cm = 20 zł. Złożone w Drukarni Z M P, Warszawa Odbito w druk. „Czytelnik” Nr 2, W-wa

B-79778

Siedem dni na kortach... i pod parasolami

w pięknym mieście — Bukareszcie

JAK to było w Bukareszcie? Czy rzeczywiście mogliśmy wygrać mecz z Rumunią? Dlaczego Skonecki się obraził na korcie? — te trzy pytania słyszałem najczęściej po powrocie ekspedycji tenisowej do kraju.

Rumuni przyjmowali nas więcej niż goście. Cały mecz był bezwzględnie po wygranej, zaś co do trzeciego (b. przykre) pytania nie więcej dodać ani ująć nie sposób.

Ziy początek miał wyjazd ekspedycji tenisowej do Bukareszty. Najpierw sztab tenisowy denerwował się co niemiara brakiem wiadomości o trojki Skonecki, Jędrzejowska, Piątek, która po ostatnim sygnale z Brna, przestała nadawać jakiegokolwiek meldunku. Ponieważ start na turnieju w Bratysławie był zabroniony przez PZT ze względu na możliwość przemęczenia graczy — niektórzy zaczęli właśnie uważać stołeczną Słowację za chwilowe i ostatnie miejsce postoju Skoneckiego i jego partnerów, przed ostatnim etapem — Bukaresztem. Występ w Bratysławie rzecz prosta mógł tylko zaszkodzić, a nie pomóc. Faktem jest, że Skonecki zdobył w tym mieście jeszcze jeden tytuł mistrzowski. O jego zwycięstwie (b. ciężko wywalczonym) nad Krejčkem dowiedzieliśmy się już w drodze do Rumunii, z jednej z gazet węgierskich w Bukareszcie. Było to pierwsze niepokojące memento.

NA SZLAKU WARSZAWA — BUKARESZT

Samolot do Bukaresztu, który miał odlecieć w środę, został w ostatniej chwili odwołany. Znaleźliśmy się w przykrych sytuacjach. Mieliśmy obniżone szanse na... spóźnienie się na mecz. Dzięki energii i wydatnej pomocy kierownika warszawskiego oddziału „Lotu” Jarundowskiego otrzymaliśmy trzy miejsca w samolocie do Budapesztu. Godziną jego odlotu była wcześniejsza od „bukaresztyńskiej”. Goniąc zachodzącą możliwość, że spóźnimy się, „Lot” powziął decyzję: samolot do Budapesztu będzie czekał pół godziny na polskich tenisistów. — Musicie zdążyć na czas do Bukaresztu.

Srebrzysta „Dakota” nie potrzebowała czekać na nas ani minuty. W

komisji dewizowej załatwiano nas poza kolejką. W dwie i pół godziny później krążyliśmy już nad malowniczą stolicą Węgier, wypatrząc skrzętnie zielenie boisk piłkarskich i czerwien stadionów tenisowych.

W BUDAPESZCIE

Port lotniczy w Budapeszcie jest piękny. Obsługa sympatyczna, uprzejma i... interesująca się sportem. Po dobie jak i ta na lotnisku Okęcie...

Pół dnia pobytu w Budapeszcie upłynęło nam błyskawicznie. Po krótkim wycieczce w Poselstwie, rozpoczęliśmy spacer po mieście.

Natura ciągnie wilka do lasu. Byliśmy na kortach reprezentacyjnych klubu „Vasas”. Trafiliśmy stosunkowo łatwo. Mały chłopiec na pytanie, gdzie trenuje Asboth, uprzejmie zaprowadził nas na miejsce. Asboth i Szegetti są b. popularni w Budapeszcie. Wszyscy juniorzy wzorują się na ich uderzeniach. Nawet najmniejszy, liczący chyba z 7 lat, był miniaturą niedawnego gościa warszawskich kortów. Taki sam backhand, ten sam forehand. A jaki doskonały start!..

Po północy wyruszyliśmy w dalszą drogę do Bukaresztu pociągami. Nad ranem miniliśmy granicę rumuńską. Jeden z celników przyniósł nam na stacji gazety. Pierwsza nieprzyjemna niespodzianka: dziś (znaczy w czwartek) rozpoczyna się mecz tenisowy Polska — Rumunia. Jako pierwsi grają Viziru z Piątkiem... — wyzykaliśmy w „Sportul Popular”. O zdaniu na czas nie było już mowy. Z obowiązku tylko wysłał kpt. Chaliar z dworca depesze z prośbą o przełożenie meczu aż do naszego przyjazdu.

RUMUNI PROWADZĄ...

Zie przeczucia nie dawały spokoju. Wyzuwalaliśmy, że stać Skoneckiego na porażkę z Caralulim. O godz. 9 wieczorem dowiedzieliśmy się prawdy: Rumunia prowadziła 2:0.

Następne dni minęły nam w Bukareszcie na zwiedzaniu stolicy rumuńskiej, na wizytach u premiera Grozy i na stałych naradach. Jak wygrać mecz z Rumunią? Wszystkie tory „uprzyjemniał” deszcz, który uparł się i padał kiedy był najmniej potrzebny.

Przebieg gier? — ten znamy już ze sprawozdań. Piątek w meczu z Caralulim grał doskonale. Inna sprawa, że na pewno w tym sezonie przegra jeszcze niejedną z grószym od siebie tenisistą. Ale fazy jego dobrej gry są już coraz dłuższe, a 16-godzinny sen w każdej dobie poprawił słabą kondycję poznania. Jędrzejowska chyba w bridiu złapała swą doskonałą formę, która zadziwiła Rumunów, siebie, a może i kpt. Chaliara. Beldowski był tak „wykończony” występem w deblu, że wspominał coś smutnie o skończonym dla niego sezonie.

Przedstawiciele rumuńskiej Federacji Tenisowej i OSP byli stałymi naszymi towarzyszami. Zorganizowali dwie ciekawe konferencje. Na jednej z nich mówiło się o wielkiej imprezie masowej, tzw. „Pucharze Młodzieży Pracującej”, w którym bierze udział kilkadziesiąt tysięcy młodych zawodników w całym kraju, na drugiej padły cyfry dotyczące tenisa rumuńskiego.

3100 czynnych tenisistów, 65 klubów i 18 trenerów — oto dorobek tenisowy tego kraju. Caralulis jest typowany na głównego opiekuna juniorów.

W liczbie trzech tysięcy zawodników specjalne miejsce zajmuje Petru Groza. Liczy on blisko 70 lat. Grywa w tenisa codziennie, czasami dwie godziny. Najlepszym jego uderzeniem jest dropshot (skrót), doprawdy złośliwy, trudny do odbicia na-

wet dla klasowego gracza. Jest przyjemnym, najsympatyczniejszym przeciwnikiem, jakiego można sobie wymarzyć. Lubi wygrać, ale gra z humorem i uśmiechem na zdrowej, czarstwej twarzy.

Klub premiera położony jest nad malowniczym jeziorem Herastan, Brzegi się od przystani wioślarskich klubów pracowniczych. Ruch tu wielki przez cały dzień. To jest właśnie owo płuco parnego Bukaresztu.

Siedem dni spędziliśmy w pięknym mieście. Na odjeździe przypominały się słowa trenera koszykarzy Klyszejko: w czasie pobytu polskich koszykarzy spotkał się z takim przyjęciem, jakiego nie widziałem. Warto więc zanotować jedno: sierpniowy rewanż w Warszawie musi być całkowity: takie samo braterskie przyjęcie, no i zaszukane zwycięstwo na korcie.

B. Tomaszewski



Milą przejażdżkę

motorówką „Proetaru” po jeziorze Herostan, odbyli w Bukareszcie, w towarzystwie premiera Rumunii Petru Groza — nasi tenisisci. Od lewej — kpt. Chaliar, Aldea przedst. Rum. Fed. Ten., Piątek, red. Tomaszewski, premier Groza, juniorka Fedorow — nadzieja tenisa rumuńskiego, Skonecki, Beldowski i zofier premiera Grozy. Kleczą — Jędrzejowska i przedst. OSP — Plo-



Premier Rumunii Petru Groza

uchwycony przez obiektyw fotoreportera, podczas partii tenisa, rozegranej w Bukareszcie z mistrzynią Polski Jędrzejowską

XXII U podnóża Beskidów BIELSKO

Mistrzostwa Polski rozgorzeje walka o tytuły Skonecki niema konkurencji 29/VI — 3/VII

U PODNÓŻA Beskidów leży malowniczo położone, znane wszystkim z wyrobienia o wysokiej jakości materiałów włókiennych, 25-tyśięczne miasto Bielsko. Odbędzie się tu w dniach 29 czerwca — 3 lipca — XXII Narodowe Mistrzostwa Polski w tenisie, organizowane przez sekcję tenisową miejscowego „Ognia”.

Sport tenisowy w Bielsku napotykał po wojnie na trudności. Zostały one pokonane dzięki garście sympatyków białego sportu. Wyniki przyszyły wkrótce. Ukoronowaniem ich było zwycięstwo w r. 48 druż. mistrzostwa śląska i awans do ligi tenisowej. W chwili bieżącej Bielsko posiada około 100 czynnych tenisistów, w tym 60 juniorów. W związku z mistrzostwami tegorocznymi, poczyniono na duże inwestycje. Wyremontowano gruntownie wszystkie korty, oraz wybudowano przy pomocy zarządu miejskiego siedzące miejsca wokół głównego kortu. Czołowymi zawodnikami Bielska są Kamińska i Buchalik, klasyfikowani na liście dziesięciu najlepszych tenisistów krajowych.

TROCHĘ HISTORII

Mistrzostwa w Bielsku będą piątymi, kolejnymi mistrzostwami narodowymi po wojnie. Pierwsze odbyły się w r. 45 w Krakowie. Tytuł zdobył wówczas Hebda, bijąc łatwo w trzech setach Skoneckiego. W r. 46 terenem walki o tytuły był Sopot. Mistrzostwo zdobył Skonecki, wygrywając z Hebdą w pięciu setach. Hebda pokonał w półfinale w trzech setach Kończaka. Najpiękniejszym meczem turnieju było ćwierćfinałowe

spotkanie Beldowski — Skonecki. Beldowski grał doskonale i przegrał po wyrównanej walce w 4 setach.

W r. 1947 mistrzostwa odbyły się w Katowicach. Po raz drugi tytuł zdobył Skonecki, bijąc w finale Hebda również w 5 setach. Mecz ten był b. denerwujący i Hebda był o krok od zwycięstwa, broniąc cały szereg meczoli.

W r. ub. Szczecin gościł elitę tenisową kraju. Skonecki pokonał w finale Kończaka w 4 setach.

W tenisie kobiecym Jędrzejowska królowała niepodzielnie przez cały czas. Najlepszymi wynikami poza mistrzynią legitymowała się po wojnie Poławska z Gliwic.

O TYTUŁ WICEMISTRZA

Tegoroczne mistrzostwa będą ciekawą walką o tytuł... wicemistrza. Skonecki w normalnej formie i normalnym nastroju psychologicznym może nieśmięty w kraju znaleźć groźnego rywala. O miano rakiety nr 2 rozgorzeje na pewno zacięta walka. Teoretycznie największe szanse posiada Piątek, ale na pewno koalicja śląska — Nierstrój, Chytrowski i Bratek dołoży wszelkich starań, by wykaazać, że nie ustępuje klasą poznanikowi. Warszawianin Beldowski, ewentualnie Olejński, oraz Ks. Tłoczyński ze Szczecina uzupełnią stawkę, która walczyć będzie o miejsce w finale. Dość interesująco zapowiada się występ bielszczanina Buchalika, uzdolnionego Skoneckiego Henryka oraz Kurmana, który powrócił do czynnego życia tenisowego.

Przeciwniczką Jędrzejowskiej w finale powinna być Poławska. Groź-

na może być dla niej Kamińska z Bielska.

Ogółem w grze pojedynczej mężczyzn startować będzie 32 zawodników: Skonecki Wł., Mrokowski, Labuzek, Borowczak, Bojanowski, Chytrowski, Tłoczyński, Jelonek, Kołcz Tad., Skonecki Tad., Skonecki Henryk, Kania, Wojciechowski, Hoffman, Beldowski, Piątek, Kucharski Rychter, Romaniuk, Tomaszewski (Poznań), Gutsfeld, Księżopolski, Nierstrój, Olejński, Kurman, Kołcz St., Buchalik, Derubski, Burda, Niewiadomski i Bratek.

W singlu kobiet grać będzie 16 zawodniczek: Jędrzejowska, Jasińska, Grolikówna, Pajchłowa, Szeraućowa, Wróblewska, Grabczewska, Jaskowia Kówna, Rudowska, Górawska, Kamińska, Kołczowa, Ginterowa, Kubalan ka, Poławska.

W konkurencji juniorów startować będzie 22 zawodników — Turniej rozpoczyna się w środę.

Wpływ przez Szczecin

29 bm. odbędzie się w Szczecinie w ramach imprez sportowych „Święta Morza” doroczny wyścig pływacki wzdłuż Odry pod nazwą „Wpływ przez Szczecin”. Organizowany on jest po raz czwarty z rzędu przez KS „Ognio” (d. Odra), na dystansach — 1500 m dla pływaków powyżej 18 lat oraz na 500 m dla juniorów i kobiet. W tym roku dystans dla seniorów będzie wynosił około 2000 m.

Dotychczasowym trzykrotnym zwycięzcą z rzędu był Taedling z poznańskiej Warty. W tym roku puchar przechodzi ufundował WUKF, z tą jednak modyfikacją, że otrzymuje go klub, którego trzej zawodnicy uzyskają najlepszy czas. Na własność przechodzi po 3-krotnym zwycięstwie z rzędu lub 5-krotnym w ogóle. Na tych samych zasadach ufundowano puchary dla młodzików i kobiet. Spodziewany jest udział ponad 100 pływaków i pływaczek

W CZĘSTOCHOWIE WYŁONILI SIĘ CZWARTY FINALISTA LIGI SZCZEPIONIARSKA Szczępiolanci Ognia Cracovii i Spójni Katowice, wobec zwycięstwa przez obie drużyny tej samej ilości punktów w rozgrywkach grupowych Ligi szczepioniarskiej, których zajęły 2 i 3 miejsce, spotkają się w środę 29 bm. w Częstochowie w decydującym meczu o prawo zakwalifikowania się do grupy finałowej. Pierwsze dwa spotkania tych drużyn w grupach przyniosły wyniki 9:5 dla Cracovii i remis 7:7

„Praga-Lódź” 23:21 na torze w Helenowie Kupczak był najszybszy

LÓDŹ, 26.6 (tel. wł.) — Na torze w Helenowie odbyły się wyścigi kolarskie z udziałem czołowych zawodników CSR i Polski. Spotkanie to, reklamowane jako mecz Praga-Lódź, zakończyło się zwycięstwem Czechosłowaków — 23:21 pkt. Na program imprezy zostały się następujące konkurencje: sprinty parami, wyścig 1.000 m ze startu stałego indywidualnie na czas, wyścig drużynowy na 10 okrążeń toru oraz wyścig 25 km — indywidualny z 6 finiszami.

Czesi byli lepsi na dłuższych dystansach, w sprintach górował Polak, przy czym Kupczak osiągnął dobry czas na 200 m — 12,8 sek. Goście w wyścigu na 25 km, zdaniem publiczności i wielu fachowców, jechali niezbyt czysto, co wywołało zbyt pochopne oburzenie na widowni, zakończone nieprzyjemnym incydentem. Mianowicie — podczas trwa-

nia walki jeden z łobuziaków uderzył kamieniem Swobodę, rozcinając mu nos. Zbyt nerwowym widzom zainteresowanym się władze organizacyjne. Ponadto przeproszono Swobodę za przykrość, jaką mu wyrządzono na torze Łódzki.

Wyniki poszczególnych konkurencji: biegi sprinterskie — pierwszy wyścig wygrał Kupczak ze Szczepiankiem w czasie 13,4, w drugim — Bek odniósł zwycięstwo nad Podziwila w czasie 13,2, w trzecim — Szczepianek okazał się szybszym od Beki, pokrywając dystans 200 m w 13,4, a w czwartym — Kupczak pokonał Podziwila, osiągając jak na tor Łódzki dobry czas — 12,8.

Na 1.000 m najlepszy czas uzyskał Szmidt (Praga) — 1:17,8; 2) Bek — 1:20,1; 3) Marchliński — 1:20,2.

Wyścig drużynowy zakończył się zwycięstwem Pragi nad Łodzią.

Skonecki ukarany

Zarząd Polskiego Związku Tenisowego, po szczegółowym zbadaniu sprawy zachowania się zawodnika Skoneckiego Władysława w czasie meczu Polska — Rumunia w Bukareszcie oraz stosunku jego do kierownika drużyny polskiej Chaliara, postanowił ukarać Skoneckiego surową naganą z kategorią ostrzeżenia, że w razie powtórzenia się w przyszłości podobnego wypadku będzie on pozbawiony zaszczytu reprezentowania barw polskich w spotkaniach międzynarodowych.

★
Tęliuchy komunikat Manu po ważnej sprawie, że rezonans w terenie nie będzie dla PZT zbyt pożyteczny. Ludzie pojmujący sport, jako szkołę charakteru i dyscypliny a nie jedynie pogonę za tanim efektem widowiskowym, przyjmą decyzję PZT jako drogę fałszywego kompromisu pomiędzy „zachowaniem twarzy” a niezbyt dotkliwym urażeniem winowajcy.

Czy cel dydaktyczny zostanie osiągnięty? — Śniemy wątplić! Miałby on sens u początkującego grzesznika, ale nie dojdzie do świadomości niepoprawnego recydywisty. Oczekujemy nawet wręcz odwrotnych skutków.

„Blade” słanowsko poczynane zostanie za słabość, wynikającą z obawy utraty najpoważniejszej chwytliwej tenisowej broni. I w tym tkwi właśnie niebezpieczeństwo.

Nie chcemy i nie wolno nam gonić choćby za największymi sukcesami, kosztem podważania dyscypliny ze strony produkujących chwytliwo zawodników. Sport Polski Ludowej nie sprawą jednego dnia czy roku. Jeśli zajdzie potrzeba, będzie umiał poczekać, aż wychowa ludzi, którzy odpowiedzialny jego podstawowym zasadom.

Stanowisko PZT ma jeszcze jeden aspekt.

Pozostawia osad w sercu tych, którzy postawili swą dął w Bukareszcie stuprocentowo egzamin. Czyżby ich wysiłek i pełne poczucie obowiązku miało tak lekką wagę, że lekceważenie go wywołuje skromną reakcję?

Nie domagamy się głowy tenisisty Skoneckiego, ale nie możemy zgodzić się z tym, by surowa nagana i ostrzeżenie było dostatecznym ekwiwalentem za niedopuszczalne zachowanie się w polskiej koszulce reprezentacyjnej.

Nie mamy do niego zaufania i domagamy się wycofania z drużyny wyznaczonej na Szwecję nawet za cenę obniżenia — i tak niepewnych — ilości zdobytych tam przez nas punktów.

Szwedzi, którzy potrafili w obliczu Olimpiady dobrodziejnie zrezygnować z największego biegacza wszystkich czasów Gunder Haegga nie będą miłi wyrozumienia dla ewentualnych humorów i kaprysów jakiegokolwiek polskiej primadonny sportowej, tak jak sława światowa nie traktowała Bojczeki przed karzącą dłoń sprawiedliwości sportu radzieckiego.

Ci o których się n'e pamięta

ISTNIEJE w Polsce dziedzina sportu, o której mówi się i pisze mniej, niż mało. Jest nią — hokej na trawie.

Uprawiany regionalnie ze słabej ciepłotłojności roślino „wyhodował się” na piękny kwiat o silnych lodogach i — jak się wydaje — zdrowych korzonkach. Jest rzeczą smutną i zawstydzającą zarazem, że o jego istnieniu i katalogicznej wartości dowiadujemy się dopiero — od obcych.

Międzynarodowy turniej w słynnym zdrojowisku słowackim Piszczanach przyniósł wzmocnienie Stelli gnieźnieńskiej, trzecie miejsce.

Użylibyśmy określenia „zaszczytne”, ale, znając złośliwość rodaków, chętnie obniżających własne wartości, w porę jeszcze grzyźniemy się w język.

A mimo to, trzecie miejsce hokeistów trawlistów zasługuje na specjalne wyróżnienie. Przebili się tak wysoko, walcząc w eliminacjach z udziałem 8 drużyn rodem z CSR, Węgier, Austrii, Belgii i Szwajcarii. Zwycięzcą turnieju finałowego została drużyna wiedeńska Arminen, z którą Polacy zremisowali 1:1.

Prasa czechosłowacka pisała uprzednio o polskim „cichym faworycie”, o doskonałej technice i — w ogóle chwaliła. A w domu? — Mało pisano, i mało mówiono.

Co działałoby się, gdyby piłkarze w międzynarodowym turnieju 8 drużyn wyszli na trzecie miejsce? — Strach pomyśleć!

Wywiady, opisy, życiorysy i karykatury. Przegląd wyszedł by w złotych obwódkach, a inni — też by się starali.

Hokeiści o owalnych kijkach wrócili skromnie do swego Gniezna: Poznania. Siedzą cicho i czekają, może jednak, gdzieś, ktoś wspomni o nich dobrym słowem.

Robimy to (przez nikogo nie przynaglani) i uderzamy się w piersi. A może by tak pomyślał kto w stolicy i gdzieś indziej o pokazaniu szerszej Polsce tego hokeja na trawie, którego prawie nie znamy, a który cenił inni?

Drobny już w 1/4 finale mistrzostw świata w Wimbledonie

DO CZWIERĆFINAŁÓW tegorocznych turniejów w Wimbledonie zanotowano właściwie tylko jedną sensację. Jest nią stosunkowo łatwa porażka re-

welacyjnego w roku ub. Gonzalesa z Australijczykiem Geoff Brownem. Pozostali faworyci dobiegli do ćwierćfinałów. Grać w nich będą następujące pary: Drobny — Brown, Falkenberg — Bromwich, Sturgess — Parker, oraz Sedgman — Schroeder. Tak więc w wyborowej stawce anglosaskiej znalazł się jeden, jedyny przedstawiciel Europy, reprezentant naszego bratniego narodu — Czechosłowak Jaroslav Drobny. Stoczył on w trzeciej rundzie zacięty mecz z dobrym Amerykaninem Patti, bijąc go w pięciu setach. W IV rundzie zwyciężył łatwo dobrego gracza Cockburna (USA) w 3 setach. Wydawać się więc może, że Drobny doszedł już do formy.

Dobrze wypadł w Wimbledonie drugi reprezentant CSR — Cernik. Doszedł on do IV rundy, gdzie przegrał z głównym pretendencem do mistrzostwa tytułu — Schroederem w 3 setach. Wynik Cernika jest dobry: zdobył z Amerykaninem 15 gemów!

Z innych ciekawszych wyników zanotować trzeba porażkę Asbotha w 4 setach z Falkenbergiem, oraz pełny rewanż, jaki wziął Południowo - afrykańczyk Sturgess na Włocha Cucellim za porażkę w pucharze Davisa. Sturgess znajduje się w wymienionej formie. Z niego z występów w Warszawie Jugosłowianina Palladę pokonał również

bez trudu w 3 setach. Najdotkliwszą klęskę przegrał Włoch Del Bello, któremu Bromwich oddał załedwie jednego gema w trzech setach.

Nieźle spisuje się znany również w Polsce junior węgierski Vad, który wraz ze swym rodakiem Feherem stoczyli dobry mecz w deblu, ulegając doskonale parze Harper (Aust.), Van Svoil (Hol.) dopiero w 4 setach. W grze pojedynczej kobiet zanotowano na razie dwie niespodzianki w postaci porażek rozstawionych: Francuski Landry z Blaw (Anglia), oraz Summers (Pl. Afr.) z Walkersmith (Angl.).

Ciekawskie wyniki (III runda): Falkenberg (USA) — Asboth (W.) 6:4, 7:5, 2:6; 6:4, Schroeder (USA) — Buser (Szwajc.) 6:3, 6:2, 7:5, Bromwich (Australia) — Fannin (Pl. Afr.) 6:1, 6:4, 6:1, Parker (USA) — Hans (USA) 6:2, 6:0, 6:4, G. Brown (Aust.) — Ampton (Filipiny) 6:4, 6:2, 7:5, Gonzales (USA) — Coen (Eg.) — 6:1, 6:2, 6:4, Cucelli (Wł.) — Pelen (Belgia) 6:3, 6:0, 6:3, Sturgess (P. A.) — Pallada (Jug.) 6:2, 6:2, 6:4.

IV runda: Sturgess (P. A.) — Cucelli (Wł.) 6:2, 6:4, 6:1, Drobny (CSR) — Cockburn (USA) 6:2, 6:3, 6:2, Parker (USA) — Worthington (Aust.) 6:2, 6:3, 6:1, Falkenberg (USA) — van Svoil (Hol.) 7:5, 6:0, 6:4, Sedgman (Aust.) — Washer (Belgia) 6:4, 6:4, 7:5, Schroeder (USA) — Cernik (CSR) 6:3, 8:6, 8:6, Bromwich (Aust.) — A. del Bello (Wł.) 6:1, 6:0, 6:0.

II runda gry podwójnej mężczyzn: Drobny (CSR) Falkenberg (USA) — Geelhood, Pelen (Belgia) 6:4, 6:4, 6:4, Borotra, Abdesselem (Fl.) — Ampom (Fil.) van Meerem (Hol.) 6:3, 6:4, 6:0, Cernik, Krejčík (USA) — Coen, Schaeffer (Eg.) 3:0 (Egipcjanie zrezygnowali z dalszej gry).